SOPOT
ul. Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Morskiego /Biblioteka/

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa ulica Wiejska nr 12

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, SOBOTA 30 KWIETNIA 1949 ROKU | Nr. 116 (1682)

DZIŚ W NUMERZE

Sprawiedliwy ład str. 2
PAWEŁ HOFFMAN
Po obu stronach oceanu str. 3
IRENA KRZYWICKA
Młodzi bohaterowie str. 3
Krótkoterminowe kredyty rolnicze Państw. Banku Rol. w 1948 r. str. 4
Min. Budownictwa w obliczu nowych zadań str. 4

Czas jeszcze zmienić politykę wojny na politykę zrozumienia i współpracy
— oświadcza Wallace

NOWY JORK, 28.4. (PAP). Henry Wallace wygłosił przemówienie na posiedzeniu Partii Pracy stanu Nowy Jork, w którym ostro potępił politykę Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza pakt atlantycki.

Wallace oświadczył m. in.: „Utrzymanie pokoju światowego zależy dziś od dwóch specyficznych związanych z sobą faktów — dalszej działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych i możliwości współżycia między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

Ja mocno wierzę — powiedział Wallace — że ONZ winna i może funkcjonować, i mocno wierzę, że nie ma żadnej rozumnej przyczyny, dla której by Stany Zjednoczone i Związek Radziecki nie mogły współżyć z sobą w duchu wzajemnego zrozumienia.

W dalszym ciągu przemówienia Wallace stwierdził: „Jest rzeczą bardziej niż smutną, jest hańbą, że w naszym kraju stworzono atmosferę, w której wiara w możliwość współżycia z Rosją uważana jest za zdradę. Wszelka próba znalezienia bazy porozumienia ze Związkiem Radzieckim jest oczerniana i fałszowana". Wallace podkreślił, że Stany Zjednoczone stają się krajem najbardziej znienawidzonym na świecie. Popieramy — powiedział Wallace — gnijące sprzedajne reżimy dlatego, że występują one przeciwko komunizmowi. I wszędzie polityka taka okazała się fałszywą.

Mówiąc o ogromnych wydatkach na przygotowania wojenne, usprawiedliwianych pragnieniem utrzymania pokoju, Wallace oświadczył, iż propaganda taka jest „ohydnym kłamstwem". Program przygotowań wojennych skazany jest na fiasko wszędzie i w Stanach Zjednoczonych również, ponieważ nie może on uzdrowić życia gospodarczego. Najlepszym tego dowodem jest nieustanny wzrost bezrobocia.

Pakt atlantycki — powiedział Wallace — jest nowym wydaniem paktu antykominternowskiego. Jego inicjatorzy usiłują go przedstawić jako sojusz pokoju..., lecz nie było jeszcze sojuszu pokoju, któryby się opierał na przemocy tak, jak to ma miejsce z paktem atlantyckim. Z punktu widzenia wojskowego, pakt ten jest szaleństwem. Narody Europy nigdy nie będą walczyły za nas, chociażby dlatego, że tyle przecierpiały w ostatniej wojnie, a nie można wygrać wojny tylko przy pomocy bomby atomowej.

Na zakończenie Wallace oświadczył, że jest jeszcze czas, by zmienić politykę przygotowań wojennych na politykę zrozumienia i współpracy. Jest jeszcze czas, by zamiast planu Marshalla wznowić wymianę handlową ze Wschodem, a nieporozumienia międzynarodowe regulować w łonie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zamiast paktu atlantyckiego będziemy walczyć o ONZ, opartą na zasadach równości, na zasadach zrozumienia i zaufania.

Przed 1-Maja

PARYŻ, 28.4. (PAP). Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym wzywa Francuzów do masowego udziału w tradycyjnej manifestacji pierwszomajowej, organizowanej przez Generalną Konfederację Pracy.

„Święto 1 Maja będzie nie tylko dniem walki o zadośćuczynienie żądaniom pracujących, ale również potężną manifestacją ludu francuskiego przeciwko wojennej polityce imperializmu, polityce, której pełnym wyrazem jest sprzeczny z wolą narodu pakt atlantycki — stwierdza komunikat.

Biuro Polityczne w imieniu klasy robotniczej i całego narodu przesyła braterskie pozdrowienia chińskiej armii ludowej i chińskiej partii komunistycznej, które pod przewodnictwem Mao-Tse-Tunga odniosły świetne zwycięstwa nad siłami reakcji, będącej na usługach imperialistów amerykańskich".

Nuschke o granicy polsko-niemieckiej

PARYŻ, 28.4. (PAP). Przewodniczący niemieckiej Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej strefy radzieckiej Nuschke udzielił wywiadu korespondentowi tygodnika „Action". Na pytanie, co sądzi o wschodnich granicach Niemiec, Nuschke odpowiedział: „Polska kieruje się w tej sprawie decyzjami powziętymi na konferencji warszawskiej, które są również wytycznymi naszego postępowania".

Sukcesy lewicowych socjalistów włoskich

RZYM, 28.4 (PAP.). Dziennik „Avanti" publikuje dalsze rezultaty wyborów na kongresach prowincjonalnych włoskiej partii socjalistycznej w związku ze zjazdem ogólno-krajowym partii, który odbędzie się 11 maja we Florencji. W Chieti lewica partyjna otrzymała 75,85 proc. głosów, centrum — 17,76 proc., prawica 6,39 proc. W Perugii lewica — 68,3 proc., centrum — 24,2 proc., prawica — 7,5 proc.

Koncentracja wojsk na granicy syryjsko-transjordańskiej

LONDYN, 28.4 (PAP.). Korespondenci brytyjscy z Bejrutu donoszą, że zmiana stanowiska Husni Es Zaima wobec projektów angielskich utworzenia „Wielkiej Syrii" i jego przyłączenie się do bloku amerykańskiego (Arabia Saudyjska i Egipt) wzmogło napięcie między Syrią z jednej strony a Irakiem i Transjordanią z drugiej. Król Transjordanii Abdullah koncentruje swe wojska na granicy z Syrią. W odpowiedzi na to dowództwo armii syryjskiej również posłało wojska na granicę transjordańską.

Pożegnalny występ Moskiewskiego Teatru Dramatycznego

Przed powrotem do Zw. Radzieckiego Moskiewski Teatr Dramatyczny dał w Teatrze Polskim w Warszawie w dniu 27 bm. swe pożegnalne przedstawienie, wystawiając sztukę A. Fadiejewa pt. „Młoda gwardia".

Na przedstawienie przybyli: Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, wicemarszałkowie Sejmu: Szwalbe, Zambrowski, Barcikowski, członkowie rządu z Premierem J. Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i Marszałkiem Polski — Żymierskim na czele oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Zespół artystów radzieckich przyjmowano niemilknącymi oklaskami. Wykonawcom oraz kierownikowi artystycznego Teatru Moskiewskiego M. Ochłopkowi wręczono liczne bukiety kwiatów.

W imieniu Rządu podziękował serdecznie zespołowi teatru wicemin. Kultury i Sztuki W. Sokorski, stwierdzając, że występy Teatru Moskiewskiego w teatrach miast Polski i większych ośrodkach robotniczych zjednały sobie całkowicie serca widzów. Mówca wyraził przekonanie, że artyści polscy skorzystają z doświadczeń teatru radzieckiego, z jego przekonywującej siły i wysokiej klasy artystycznej.

Z kolei M. Ochłopkow podziękował Rządowi RP za niezwykle ciepłą gościnę, jakiej doznali artyści radzieccy w Polsce. Szczególnie serdecznie podziękował Prezydentowi Bierutowi i Premierowi Cyrankiewiczowi za osobistą troskę przejawianą przez cały czas pobytu zespołu w Polsce.

„Spotkaliśmy najlepszych widzów o jakich może marzyć artysta — powiedział dalej M. Ochłopkow. — Po powrocie do naszej stolicy z dumą opowiemy o wszystkim, o polskiej gościnności i wielkiej sympatii dla Zw. Radzieckiego"

Dlaczego ustąpił min. Sullivan

WASZYNGTON, 28.4 (PAP.). Biały Dom wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że prezydent Truman przyjął dymisję ministra marynarki Sullivana.

Po oświadczeniu Białego Domu o przyjęciu dymisji Sullivana ustępujący minister opublikował w prasie pismo, wysosowane przezeń do ministra obrony Johnsona. Z pisma tego wynika, że dymisja Sullivana spowodowana została różnicą zdań między Ministerstwem Marynarki Wojennej a Ministerstwami Lotnictwa i Armii.

Po co b. król Umberto jedzie do Anglii

PRAGA, 28.4 (PAP.). Agencja Telepress komunikuje, że b. król Włoch Umberto otrzymał wizę wjazdową do Anglii. Przewiduje się, że Umberto przeprowadzi rozmowę z Bevinem na temat Hiszpanii frankistowskiej i projektowanego paktu śródziemnomorskiego. W ubiegłym tygodniu Umberto przebywał przez kilka dni w Hiszpanii.

Depesza Bułgarii do ONZ

SOFIA, 28.4 (PAP.). Rząd bułgarski nie przyjął zaproszenia ONZ wysłania oficjalnego przedstawiciela, któryby miał wziąć udział w dyskusji na temat swobód religijnych w Bułgarii. Odpowiednie zawiadomienie w tej sprawie przesłał minister spraw zagranicznych Bułgarii — Kolarow na ręce generalnego sekretarza ONZ — Trygve Lie.

Delegaci zagraniczni przemawiają we Francji

PARYŻ, 28.4. (PAP). W licznych miastach Francji odbywają się zebrania sprawozdawcze ze Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na których zabierają głos delegaci francuscy i zagraniczni. Na zebraniu w Rouen przemawiał przedstawiciel polskich związków zawodowych Tadeusz Ćwik. Mimo zakazu policji i prowokacyjnych wystąpień gwardii ruchomej, zebranie, w którym uczestniczyło kilka tysięcy osób, zakończyło się pełnym sukcesem. Podobne zebrania odbyły się w Lyonie z udziałem Ilii Erenburga i w Marsylii z udziałem delegata amerykańskiego Alberta Kahna. W Saint-Brieux po uroczystej defiladzie delegaci na Kongres Hilda Verlin (Irlandia) i dr Ordonez (Dania) zostali oficjalnie przyjęci na ratuszu. W Limogen odbył się wiec, w którym uczestniczył m. in. Aleksander Fadiejew i gen. Petit.

Delegacje polskie powróciły z Paryża i Pragi

28 bm. powróciła z Paryża delegacja polska na Kongres Pokoju. Na pięknie udekorowanym flagami biało-czerwonymi i czerwonymi lotnisku na Okęciu witali delegację przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju: prof. Lange, dyr. Zelwerowicz, przedstawiciele KC PZPR Dłuski, Sztachelski i Feder. przedstawiciele KCZZ: Żukowski i Kratko, liczne delegacje robotników z zakładów przemysłowych stolicy oraz młodzież ZMP i SP.

W imieniu powracającej delegacji przemówił prof. Dembowski.

„Wracamy z ziemi francuskiej, przywożąc do kraju ogrom wrażeń. Jedno jest jasne dla wszystkich członków naszej delegacji: po stronie światowego pokoju stoi olbrzymia potęga ludzi pracy, nauki i sztuki, którzy we wszystkich krajach przemawiają do siebie podobnym językiem.

Możemy oświadczyć naszemu narodowi, że uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby godnie przedstawić wkład naszego kraju w wielką sprawę pokoju światowego.

Sekretarz generalny KCZZ, delegat na Kongres Paryski Ćwik, podkreślił w swoim przemówieniu, że wkraczamy w nowy etap aktywnej, ujętej w konkretne formy organizacyjne walki o pokój.

Kongres Paryski scementował światowe siły pokoju, połączył ludzi różnych przekonań politycznych, religii i ras, uczonych i robotników. Delegacja polska wraca z Paryża w przekonaniu, że spełniła swe obowiązki, że przekazała Światowemu Kongresowi Pokoju nieugiętą wolę narodu polskiego walki o pokój.

Sekretarz Generalny Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Jerzy Borejsza, przemawiając ostatni, akcentował, że Kongres Paryski był wyrazem zwartości i siły obozu pokoju. Wysiłek robotnika i chłopa polskiego w odbudowie i rozbudowie Polski Ludowej jest najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym i najcenniejszym wkładem w dzieło pokoju światowego.

Przedstawiciele robotników zakładów pracy stolicy i młodzież wręczyli delegatom piękne wiązanki kwiatów.

Delegacja polska przywiozła ze sobą 32 bezcenne grawiury Pablo Picasso, jako dar wielkiego artysty dla Polski.

Grawiury oparte są na polskich motywach ludowych.

✤

28 bm. przybyła do stolicy delegacja polska, biorąca udział w obradach Kongresu Praskiego, stanowiącego integralną część Kongresu Pokoju w Paryżu.

Delegację na Dworcu Głównym witali: przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przedstawiciele Komitetu Centralnego i Komitetu Warszawskiego PZPR, przedstawiciele i delegacje związków zawodowych, poszczególnych fabryk stołecznych i licznie zebrani mieszkańcy stolicy.

W imieniu delegacji, wracającej z Kongresu, przemówił naczelny dyrektor muzeów w Polsce prof. Stanisław Lorentz.

Kronika polityczna

Prezydent RP. mianował mgr. Zygfryda Szneka, dotychczasowego dyrektora departamentu politycznego Min. Adm. Publ. zastępcą szefa Kancelarii Rady Państwa.

Prezydent R.P. przyjął dnia 28 kwietnia br. ministra Przemysłu Lekkiego ob. Eugeniusza Stawińskiego.

Sekretarz generalny MSZ amb. Wierbłowski przyjął w dniu 28 bm. posła Meksyku w Warszawie pana Ernesto Hidalgo.

Damy krajowi 69 milionów godzin pracy

List junaków „SP" do Prezydenta Rzeczypospolitej

28 b. m. Prezydent R. P. przyjął w Belwederze delegację junaczek i junaków z Komendantem Głównym Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" płk. Braniewskim na czele. Delegacja wręczyła Ob. Prezydentowi list przedyskutowany i przyjęty na 320 apelach powiatowych i miejskich Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", na których obecni byli delegaci 25.000 hufców, reprezentujących 1.200.000 junaczek i junaków. W liście tym czytamy m. in.:

Nasz „Apel Wiosenny", do którego stanęliśmy przeszło milionową rzeszą, przeszedł pod znakiem podsumowania dotychczasowego dorobku i krytyki naszych niedociągnięć i błędów. Osiągnięcia nasze nie przesłoniły nam naszych braków. Świadomi jesteśmy wielkich zadań, które stawia przed nami Polska Ludowa.

Przed rokiem powiedziałeś nam, Obywatelu Prezydencie, że Polska będzie taka, jaką my młodzi ją zbudujemy, że jej przyszłość winna się stać wynikiem naszej pracy i myśli.

Te słowa były i są dla nas drogowskazem. Pamiętaliśmy o nich, gdy wyruszyły do pracy brygady i hufce. Kierowaliśmy się nimi, niosąc w ramach żeńskich obozów społecznych oraz podczas prac trzydniowych pomoc i oświatę dla wsi.

W 1948 roku daliśmy zamiast 17 milionów planowanych godzin pracy — 35 milionów godzin. Brygady nasze z honorem i przed terminem wywiązały się ze swoich zadań.

W trzydniówkach, na które poświęciliśmy 18 milionów godzin pracy, wyremontowaliśmy i zbudowaliśmy 1.559 świetlic, 1.698 boisk sportowych, zbudowaliśmy i naprawiliśmy 1.740 kilometrów dróg bitych, wykopaliśmy 200 tys. metrów rowów odwadniających, zebraliśmy plony z 25.350 ha, przeprowadziliśmy 562 km. linii elektrycznych i radiofonicznych.

Szczęśliwi jesteśmy, że również i my, młodzież „Służby Polsce" wnieśliśmy wkład w wykonanie z nadwyżką II roku planu trzyletniego. Radością napawa nas fakt, że obok pełnej poświęcenia i bohaterstwa pracy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, my również przyczyniamy się do przedterminowego wykonania planu trzyletniego i do stworzenia podstaw dla realizacji wielkiego planu sześcioletniego.

W brygadach, w hufcach i ośrodkach szkoleniowych nauczyliśmy się rozumieć i cenić wielkie przemiany które zaszły w kraju. Zrozumieliśmy, że klasa robotnicza w ścisłym sojuszu z pracującym chłopstwem prowadzi Polskę ku lepszej, szczęśliwszej i radosnej przyszłości.

Wzrosła nasza świadomość polityczna i społeczna. Pogłębiliśmy uczucia serdecznej przyjaźni do naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego, dźwigni postępu i ostoi pokoju światowego. Zacieśniliśmy więzy solidarności z demokratyczną młodzieżą całego świata. Włączyliśmy się do wielkiej ofensywy pokoju, prowadzonej pod przewodem Związku Radzieckiego przez światowy obóz postępu, przeciwko amerykańskim imperialistycznym podżegaczom wojennym.

W ciągu roku pracy wyrósł z naszych szeregów poważny aktyw, który wstępuje do przodującej organizacji miast i wsi — Związku Młodzieży Polskiej.

Obywatelu Prezydencie, zapewniamy Cię, że dołożymy wszystkich sił, ażeby zwiększyć nasz udział w budowie nowej Polski.

Obiecujemy Ci, że w brygadach, hufcach, na obozach społecznych i w ośrodkach szkoleniowych z honorem wypełnimy swe obowiązki wobec Ojczyzny i Narodu. Nie będziemy szczędzić sił dla przyśpieszenia wykonania wielkich planów państwowych.

Dotrzymamy kroku naszym rodzicom, braciom i siostrom, którzy z dnia na dzień wydobywają więcej węgla i rudy, zasiewają więcej ziemi, budują więcej domów, fabryk, mostów i dróg, produkują coraz więcej towarów.

W roku 1949 damy krajowi 69 milionów godzin pracy.

Obiecujemy Ci, że brygady nasze wykonają zadanie, przewidziane na pół roku, o miesiąc wcześniej.

Dziesiątki tysięcy spośród nas pójdzie do przemysłu i zasili wielką armię polskich robotników i ludowej inteligencji.

Będziemy aktywnie pracować dla rozwoju i przebudowy naszej wsi podczas trzydniówek.

Uregulujemy i wybudujemy 603 km. kanałów odwadniających, wykopiemy i oczyścimy 1.843 km. rowów melioracyjnych, aby ziemia chłopów pracujących dawała wyższy plon i pomnażała ich dobrobyt.

Zbudujemy i naprawimy 3.101 km. dróg dla stworzenia lepszych warunków wymiany między miastem i wsią. Zalesimy około 30.000 ha ziemi.

Przyczynimy się do upowszechnienia kultury, popularyzując książki i gazety oraz zwalczając analfabetyzm, zorganizujemy 1.361 kursów dla analfabetów, wybudujemy i wyremontujemy 1.608 świetlic, domów ludowych i szkół. Doprowadzimy do wsi 787 km. linii radiofonicznych i 392 km. linii elektrycznych.

Uczestniczyć będziemy jak najaktywniej w podnoszeniu poziomu hodowli oraz uprawy. Za przykładem klasy robotniczej nasze hufce w miastach nawiążą ścisły i stały kontakt ze wsią, z hufcami wiejskimi i przyjdą im z jak największą pomocą.

Zwiększymy w naszych szeregach dyscyplinę. Z zapałem będziemy opanowywać naukę i technikę oraz podnosić poziom przysposobienia wojskowego.

Uzbrojeni w gorącą miłość Ojczyzny i wszystkiego, co postępowe w świecie — wniesiemy możliwie największy wkład w budowę Polski, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.

Pod Twoim kierownictwem będziemy budować nową Polskę, Polskę — matkę ludzi uczciwej pracy, Polskę socjalizmu.

Ob. Prezydent R. P. podziękował delegacji za dotychczasową pracę Organizacji „Służba Polsce" oraz za podjęte zobowiązania na przyszłość.

Trójka

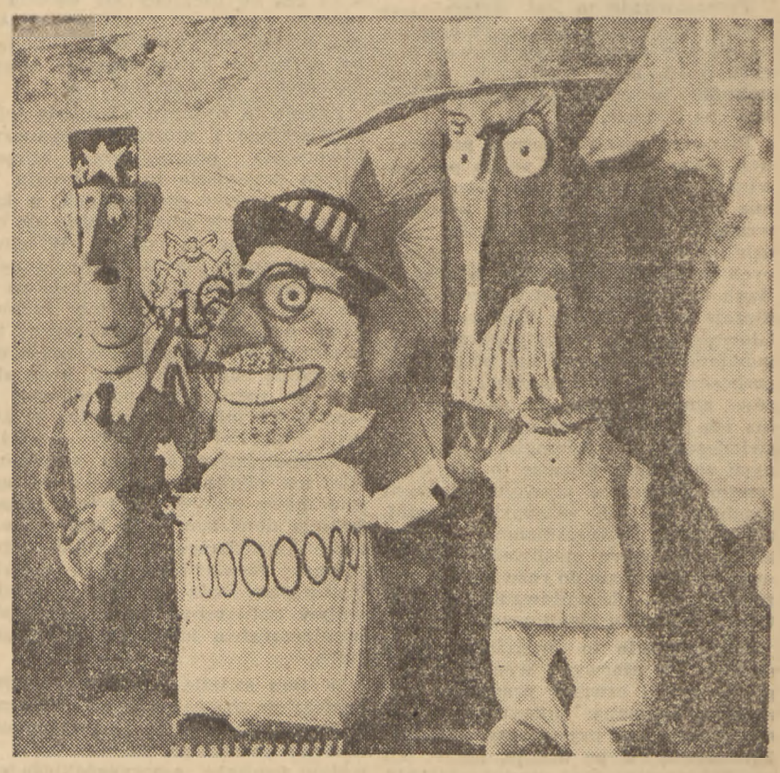

De Gaulle po prawicy — Blum na lewym skrzydle. Po środku Harry Truman. Studenci Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie przygotowujący kukiełki na pochód 1 Maja orientują się — jak widać nieźle — w sytuacji ku jakiej popchnęła Francję polityka tych trzech mężów stanu. Oczywiście na naszej fotografii de Gaulle (pierwszy od lewej) i Blum zamienili się miejscami, ale nie zmienia to sytuacji. Obaj bowiem dążą do amerykanizacji Francji.

Stefan Magenheim

Oświata — książka — gazeta

PRZYGOTOWANIA do „Tygodnia oświaty, książki i prasy" są w toku w całej Polsce, a w wielu ośrodkach robotniczych i chłopskich rozpoczęła się już właściwa akcja. Z różnych stron kraju napływają wiadomości, że odbyły się tam już Akademie Pierwszomajowe, na których między innymi oniwiano potrzeby, jakie w dziedzinie szerzenia oświaty i czytelnictwa u nas istnieją, i obowiązki, jakie pod tym względem ciążą na każdym obywatelu.

Państwo przeznacza na powszechne nauczanie, na rozpowszechnianie czytelnictwa, na kształcenie dorosłych i walkę z analfabetyzmem, na krzewienie zamiłowań kulturalnych, jak teatr, muzyka, kino itp. — olbrzymie sumy, o jakich najwięksi optymiści przed wojną nie mogli nawet marzyć. W tegorocznym budżecie państwowym wydatki na oświatę we wszystkich resortach wynoszą 84 miliardy złotych. Na ten sam cel budżety samorządowe przewidują 9 miliardów złotych, a poza tym istnieją jeszcze miliardowe budżety na teatr i popularyzację teatru, na muzykę, kino, film itp.

Chodzi o to, by te olbrzymie fundusze były jak najracjonalniej wykorzystane, by nic się z nich nie zmarnowało, by dały jak najlepsze rezultaty. Sprawa powszechnego nauczania dzieci realizowana jest przez państwo w formie i w rozmiarach, które nic nie pozostawiają do życzenia. Akcja, której rezultaty zależeć będą od tego, w jakim stopniu całe społeczeństwo weźmie w niej udział, to walka z analfabetyzmem i szerzenie czytelnictwa książki i gazety.

Ilość analfabetów w Polsce oblicza się na około 2 i pół miliona ludzi dorosłych i młodzieży, która z tych czy innych powodów nie była objęta wykonaniem ustawy o powszechnym nauczaniu. Przed kilku tygodniami Sejm uchwalił opracowaną przez rząd ustawę o likwidacji analfabetyzmu do końca r. 1951. Jeżeli ustawa będzie wykonana w całej rozciągłości, niewątpliwie przyniesie pełną likwidację analfabetyzmu, ale do tego właśnie potrzeba, ażeby całe społeczeństwo rozumiało potrzebę i znaczenie walki z analfabetyzmem i ażeby brało w niej udział z pełnego ramienia.

Ustawa o likwidacji analfabetyzmu ustanawia urząd pełnomocnika rządu do tych spraw i przyznaje mu szerokie uprawnienia, między innymi prawo powoływania do pracy na kursach dla analfabetów każdej osoby dorosłej, mającej odpowiednie kwalifikacje czyli t.zw. nauczycieli niezawodowych.

Poza tym w akcji zwalczania analfabetyzmu biorą udział organizacje społeczne, partie polityczne, związki zawodowe, wojsko i Służba Polsce. Na podstawie tego wyliczenia można by sądzić, że w akcji zwalczania analfabetyzmu biorą już udział wszyscy obywatele, ale tak niestety jeszcze nie jest. Wielu ludzi pod rozmaitymi pozorami od tej akcji się uchyla. Tymczasem akcja zwalczania analfabetyzmu, ażeby przyniosła pełny sukces w jaknajkrótszym czasie, wymaga, ażeby w niej brali udział wszyscy ludzie, którzy rozumieją, jaką klęską społeczną jest analfabetyzm.

„Tydzień oświaty, książki i prasy" ma zmobilizować do walki z analfebetyzmem całe społeczeństwo. Trzeba tu podkreślić, że zeszłoroczne Święto Oświaty w

(Dokończenie na str. 2-ej)

„Sprawiedliwy ład"

AMERYKAŃSKI minister handlu Charles Sawyer wygłosił 23 kwietnia przemówienie w miejscowości Cape Henry w stanie Virginia pod tytułem: „Interes amerykański a rozwój świata". (Biuletyn amerykańskiej służby informacyjnej w Warszawie nr 96 z 25 kwietnia rb.).

Przemówienie to poświęcone było praktycznemu zastosowaniu czwartego punktu inauguracyjnego przemówienia prezydenta Trumana w sprawie amerykańskiej pomocy dla terytoriów gospodarczo zacofanych.

Przemówienie to jest interesujące przede wszystkim dlatego, że omawia praktyczne środki, przy pomocy których USA będą realizować trumanowski „fair deal" — „sprawiedliwy ład" na świecie.

Pierwsze pytanie natury praktycznej, które postawił w swym przemówieniu Sawyer brzmiało: „Skąd weźmie się pieniądze na te przedsięwzięcie?" I Sawyer odpowiada: „Będzie pożądane finansowanie niektórych projektów rozwojowych poprzez Bank Światowy czy też czołowe organizacje rządu Stanów Zjednoczonych. Głównie jednak, czwarty punkt przemówienia prezydenta ma polegać na zachęcaniu businessmanów i inwestorów amerykańskich do zaryzykowania ich pieniędzy, czasu, wysiłku, doświadczenia i wiadomości technicznych zagranicą. Pomoże to nie tylko innym krajom w rozwoju własnych zasobów dla ich własnych korzyści, ale ofiaruje businessmanowi amerykańskiemu nowe możliwości wzrostu oraz przyczyni się do rozwiązania niefortunnego ukształtowania (dislocations) w handlu światowym".

Oświadczenie to wyjaśnia dwie sprawy. Po pierwsze, wynika z niego, że punkt czwarty programu prezydenta Trumana przeznaczony jest dla przemysłu prywatnego Stanów Zjednoczonych, po drugie, punkt ten ma być pomocą przy przezwyciężaniu obecnych trudności gospodarczych Stanów Zjednoczonych. Jest to więc nic co innego, jak tylko bodziec rządowy dla podkręcenia koniunktury w przemyśle Stanów Zjednoczonych.

Idźmy dalej. Sawyer ujawnia następnie, że „ogólna suma amerykańskiego kapitału prywatnego zainwestowanego na zasadach długoterminowych zagranicą wynosi obecnie 17 miliardów dolarów. Podkreślając, że w 1948 r. przedsiębiorstwa amerykańskie zainwestowały półtora miliarda dolarów w obcych krajach, Sawyer powiedział: „Znamienne jest, że prawie połowa tej sumy pochodzi z sum zarobionych w przedsiębiorstwach zagranicznych, w których zainwestowany jest kapitał amerykański".

Stwierdzenie to dowodzi wysokich zysków, jakie przedsiębiorcy amerykańscy uzyskują z inwestycji w krajach zagranicznych. Już niejednokrotnie mówiliśmy na tym miejscu o przewadze — z punktu widzenia zysków — inwestycji zagranicznych USA nad inwestycjami krajowymi. Pomijając już fakt, że przy obecnych cenach i stopie zysku, w Stanach Zjednoczonych praktycznie nie ma gdzie inwestować, nie trudno wyliczyć, że amerykańskim przedsiębiorstwom opłaca się o wiele bardziej wysyłanie kapitałów do krajów zagranicznych niż lokowanie ich w inwestycjach wewnątrz kraju.

O ile poprzednie kwestie poruszone przez Sawyera dotyczyły raczej aspektów gospodarczych programu Trumana, o tyle jego następne pytanie odnosiło się do problemu czysto politycznego. „Co trzeba uczynić — pyta Sawyer — by utrzymać i zasadniczo wzmocnić nasze inwestycje i działalność naszych businessmanów zagranicą? I Sawyer odpowiada: „...Nasz wysiłek powinien polegać na stworzeniu takiego stanu umysłów — albo jak to niekiedy się określa — takiego „klimatu" (cudzysłów Sawyera, przyp. red.), w którym pożądano by nadejścia businessmanów amerykańskich i ich dolarów".

Zdanie to wymaga właściwie tylko niewielkiego i prostego komentarza. Stworzenie odpowiedniego klimatu polega oczywiście na stworzeniu takich warunków politycznych, w których inwestycje amerykańskie nie byłyby narażone na ryzyko. W opinii kół rządzących Stanów Zjednoczonych jedno jest takie niebezpieczeństwo — zdobycie władzy przez siły ludowe. Jeżeli businessmani amerykańscy zainwestują w jakimkolwiek kraju odpowiednią sumę pieniędzy, będą starali się naturalnie przeszkodzić w stworzeniu takich warunków, w których kapitał ten byłby chociażby w najmniejszym stopniu zagrożony. Nie ma chyba wątpliwości — zresztą mowa Sawyera jest tego jeszcze jednym dowodem — że koła kierownicze amerykańskiej polityki zagranicznej identyfikują się z wielkim businessem. Będą one wywierały więc wpływ polityczny na gospodarcze bezpieczeństwo kapitałów amerykańskich.

W tym świetle czysto platoniczna wydaje się dalsza część oświadczenia Sawyera, która głosi: „... Powinniśmy udzielić szerokiego zapewnienia, że wpływ kapitału amerykańskiego nie będzie szedł w parze z interwencją w narodową politykę danego kraju, ani też z amerykańską dominacją nad tym krajem".

Oczywiście, businessmani amerykańscy, przy tych gwarancjach, które wymieniliśmy powyżej, mogą dać jak najdalej idące zapewnienia poszanowania niezależności opanowywanych przez siebie krajów.

Dalej zresztą w swym przemówieniu Sawyer jeszcze bardziej ujawnia plany rządu Stanów Zjednoczonych. Mówiąc o pomocy, jakiej rząd powinien udzielić inwestorom prywatnym w ramach czwartego punktu prezydenta Trumana, Sawyer stwierdza, że będzie ona polegała na „stwarzaniu możliwości inwestycyjnych poprzez badania przemysłowe i gospodarcze prowadzone we współpracy z zainteresowanymi krajami".

Obraz jest już pełny. Najpierw badania prowadzone oficjalnie przez rząd amerykański i mające charakter wywiadu gospodarczego, później stworzenie odpowiedniego „klimatu" — również przez czynniki oficjalne, i wreszcie lokowanie inwestycji amerykańskich. Jak w tych warunkach można mówić o nieinterwencji w wewnętrzne sprawy krajów zainteresowanych — to jest i pozostanie już tajemnicą ministra Sawyera.

(zb)

Komedia sądowa w Norymberdze

MOSKWA, 28.4 (PAP.). Czasopismo „Nowoje Wremia" podkreśla, że amerykański trybunał wojskowy w Niemczech wbrew orzeczeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze, który skazał Goeringa i jego szajkę za spisek przeciwko pokojowi, obecnie uniewinnił z tego zarzutu głównych pomocników zbrodniarzy hitlerowskich, m. in. dowódcę „piątej kolumny" Bohlego, szefa kancelarii Rzeszy Lammersa, szefa prywatnej kancelarii Hitlera Meissnera, ministrów Darrego i Schwerin-Krossicka, Weizsaeckera i innych.

Trybunał amerykański w uzasadnieniu swego wyroku — pisze „Nowoje Wremia" — stwierdza, że „majątek należący do państwa może być zagarnięty przez najeźdźcę i eksploatowany przez niego podczas okupacji", oraz, że „partyzanci walczący przeciwko najeźdźcy sami stawiają się poza prawem i dlatego nie można winić okupantów za mordowanie bojowników Ruchu Oporu".

Tak więc — kontynuuje czasopismo — amerykańska Temida w Norymberdze usta la dla imperialistów takie „prawa": prawo do agresji, prawo do grabieży w zdobytych krajach, prawo do zaprzęgnięcia od pracy niewolniczej obywateli tych krajów, prawo do zagłady wszystkich bojowników, stawiających opór agresji, prawo do bezprawia i samowoli sądowej.

„Prawnicy amerykańscy — pisze „Nowoje Wremia" — śpieszą się z góry, żeby ustanowić prawne uzasadnienie dla zwolnienia od odpowiedzialności winowajców przyszłej agresji. Daremna ostrożność. Zbrodniarzy wojennych nie zwolnią od odpowiedzialności i kary żadne sztucznie tworzone precedensy sądowe".

Anglia chce zwiększyć eksport do strefy dolarowej

LONDYN, 28.4 (PAP.). W celu realizacji projektu ministra handlu Wilsona zwiększenia eksportu brytyjskiego do strefy dolarowej, konferencja przemysłowców wyłoniła specjalny komitet, na którego czele stanął konserwatysta Cunningham.

„Financial Times", komentując tę wiadomość, wyraża wątpliwość co do tego czy zamierzenia te przyniosą jakiekolwiek korzyści gospodarce brytyjskiej.

Pismo stwierdza, że Stany Zjednoczone posiadają w nadmiarze produkty, które Anglia pragnie eksportować do strefy dolarowej. Już obecnie na rynku amerykańskim toczy się gwałtowna walka konkurencyjna między przemysłowcami amerykańskimi. Szanse przemysłowców brytyjskich, którzy staną do tej walki, są minimalne.

„Financial Times" uważa, że ze względu na stosunkowo wysokie ceny towarów brytyjskich, Anglia, co najwyżej, potrafi utrzymać swe obecne pozycje i w żadnym razie nie może liczyć na zwiększenie zbytu swej produkcji.

Podobną opinię wypowiadają niektóre inne dzienniki brytyjskie, które zaznaczają przy tym, iż dotychczas nie wiadomo w jaki sposób zamierza Wilson zrealizować swe plany.

W czerwcu wybory w Kanadzie

OTTAWA, 28.4 (PAP.). Premier rządu Kanady St. Laurent zakomunikował w parlamencie o przedterminowym rozwiązaniu parlamentu w końcu bież. tygodnia. St. Laurent oświadczył, że wybory odbędą się prawdopodobnie 27 czerwca br.

Czang-Kai-Szek chce ratować Kuomintang

Delegaci polscy u Pabla Picassa

PARYŻ, 28.4 (PAP.). Delegacja polska na Światowy Kongres Obrońców Pokoju złożyła wizytę wielkiemu malarzowi Pablo Picasso w jego pracowni.

W toku serdecznej rozmowy Picasso ze wzruszeniem wspomniał o swym pobycie w Polsce w czasie Kongresu Wrocławskiego i przekazał delegatom Polski dar dla Muzeum Narodowego w Warszawie złożony z 32 oryginalnych litografii, osnutych przeważnie na motywach polskich.

List związkowców radzieckich do Stalina

MOSKWA, 28.4 (PAP.). 27 bm. w Pałacu Kremlowskim odbyło się końcowe posiedzenie X Zjazdu związków zawodowych ZSRR.

Zjazd jednomyślnie zatwierdził sprawozdania WCSPS i Komisji Rewizyjnej oraz nowy statut radzieckich związków zawodowych.

Jednocześnie dokonano wyborów nowych związkowych władz naczelnych

MOSKWA, 28.4 (PAP.). Na zakończenie X Ziazdu Radzieckich Związków Zawodowych delegaci na Zjazd uchwalili jednomyślnie wysłać list do Stalina.

List stwierdza, że miliony robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w związkach zawodowych, prowadzą mobilizację mas w celu wypełnienia stalinowskiego planu uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa.

Związki zawodowe wychowują rzesze pracujące w duchu komunistycznego stosunku do pracy i własności socjalistycznej, mobilizują robotników do wypełnienia i przekroczenia planów produkcyjnych oraz podniesienia jakości produkcji.

Idąc za wskazówkami partii bolszewickiej związki zawodowe pracują nad podniesieniem warunków bytu i poziomu kulturalnego pracujących.

X Zjazd Radzieckich Związków Zawodowych na podstawie wszechstronnej krytyki i samokrytyki podsumował działalność związków zawodowych i omówił najważniejsze zadania radzieckiego ruchu zawodowego.

W imieniu milionów robotników i pracowników umysłowych X Zjazd przyrzeka, że związki zawodowe poświęcą wszystkie swe siły sprawie dalszego wzmocnienia potęgi ojczyzny radzieckiej oraz dziełu zwycięstwa komunizmu.

Prof. Bringmann aresztowany w Niemczech za zbrodnie wojenne

BERLIN, 28.4 (PAP.). Na skutek starań Polskiej Misji Wojskowej, władze radzieckie w Niemczech aresztowały prof. geologii na Uniwersytecie w Rostock — Bringmanna. W latach 1940—44 Brigmann zajmował stanowisko komisarza państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie. Jest on poszukiwany przez sądy polskie z racji popełnionych czynów przestępczych.

Jako komisarz wspomnianego Instytutu, Brigmann szykanował polskich robotników. W lutym 1943 r. wydał on w ręce gestapo wybitnego geologa polskiego dr. Horowitza, który został wkrótce zgładzony. Bringmann spowodował również wywóz z Polski do Niemiec niesłychanie cennych materiałów, dotyczących geologicznej budowy Polski.

Przed decyzją w sprawie traktatu z Austrią

WIEDEŃ, 28.4 (PAP.). Korespondenci dzienników austriackich donoszą z Londynu, że konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw austriackiego traktatu pokojowego przestudiuje ponownie wszystkie niezałatwione jeszcze kwestie traktatu. Wszystkie drugorzędne problemy mają być załatwione tak, by Radzie Ministrów spraw zagranicznych mógł zostać przedłożony tekst traktatu pokojowego do ostatecznej decyzji. Przypuszcza się, że rokowania londyńskie osiągnęły fazę, w której decyzja musi być powzięta przez Radę Ministrów spraw zagranicznych, ponieważ tylko taka decyzja mogłaby doprowadzić do rozwiązania problemu austriackiego. Wiadomość powyższa została potwierdzona przez austriacką agencję prasową.

Paniczna ucieczka dygnitarzy z Szanghaju

LONDYN, 28.4. (PAP). — Agencja Reutera podaje doniesienie dziennika „Shanghai Evening Post", według którego Czang Kai Szek stanął na czele Rady Politycznej, która ma kierować dalszą działalnością Kuomintangu oraz jego obroną wojskową. Zastępcą jego jest pełniący dotychczas obowiązki prezydenta nacjonalistycznych Chin — Li Tsung Jen.

HONG KONG 28.4. (Telepress). — Agencja Wolnych Chin donosi, że ludność Szanghaju czeka z niecierpliwością na przybycie Armii Ludowej. Przypuszcza ona, że to największe miasto Chin, liczące 6 milionów mieszkańców wyzwolone będzie w ciągu najbliższych kilku dni.

Jak doniesiono, Czang Kai Szek wsiadł w Szanghaju na okręt, udający się do Amoy, portu prowincji Fuchien. Wślad za nim poszli inni dygnitarze kuomintangowscy.

Generałowie Ku Chu Tung oraz Wong Wen (były premier kuomintangowski) uciekli na Formozę wraz z obszarnikiem, posiadającym olbrzymie majątki w prowincji Szensi — Yen Hsi Shanem.

400 — 500 studentów różnych uniwersytetów i szkół na terenie Szanghaju zostało aresztowanych przez władze kuomintangu z początkiem bieżącego tygodnia. Gmach jednego z uniwersytetów został zajęty przez oddziały kuomintangowskie.

Dowódca prowincji Kwangsi, Pai-Chung Hsi zniszczył południową część linii kolejowej Peiping — Hankow. Armia Wyzwolenia ostrzegła go, że niszczenie własności narodowej będzie surowo karane. Uciekające oddziały Pai Chung Hsi zniszczyły prawie wszystkie ważne zakłady konstrukcyjne w południowych okręgach.

Liczne mosty jak też olbrzymi tunel, wiodący z Hupeh do Honan, zostały wysadzone w powietrze. Pai Chung Hsi nakazał także swoim oddziałom zatopić wszystkie okręty, jak też zupełnie zniszczyć wraki.

WASZYNGTON, 28.4 (PAP.). Prezydent Truman oświadczył, że flota amerykańska gotowa jest do ewakuacji wszystkich obywateli amerykańskich, którzy zechcą opuścić Szanghaj lub którykolwiek inny port chiński.

Do czego Indie są potrzebne Anglii

LONDYN, 28.4 (PAP.). Po zakończeniu konferencji premierów dominiów, ogłoszono komunikat, który stwierdza, że Hindustan, jako „niezależna republika" będzie mógł pozostać w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Rząd Hindustanu musiał jednak uznać króla angielskiego za „symbol" związku republiki hinduskiej z innymi krajami imperium.

Chociaż komunikat podkreśla, że przedmiotem konferencji były jedynie sprawy konstytucyjne, w kołach dziennikarskich stwierdzają, że omawiano również zagadnienia wojskowe oraz sprawy związane z walką przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w Afryce południowo-wschodniej.

Dziennik „Daily Worker" zaznacza, że na konferencji omawiano sprawę ewentualnego zawarcia „paktu Pacyfiku". Proklamowanie „suwerennej republiki hinduskiej" ma się przyczynić do ułatwienia walki prowadzonej przez imperialistów anglosaskich przy pomocy premiera hinduskiego Pandit Nehru przeciwko wzrastającemu ruchowi wyzwoleńczemu w koloniach brytyjskich. Omawiano w szczególności sprawę wykorzystania armii hinduskiej, wyszkolonej przez Anglików, do walki z ruchem postępowym w Indiach oraz do ewentualnego okazania pomocy ustanowionemu przez Anglików rządowi w Burmie.

(Patrz artykuł na str. 3-ej)

7 tysięcy osób na koncercie Robesona w Kopenhadze

KOPENHAGA, 28.4 (PAP.). Sławny śpiewak murzyński Robeson wystąpił na koncercie, na który przybyło ponad 7 tysięcy osób. Po zakończeniu koncertu, Robeson złożył oświadczenie, w którym zapewnił, że postępowe siły amerykańskie będą kontynuowały walkę o pokój i o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Przyjęcie u Premiera na cześć moskiewskich artystów

28 b. m. premier J. Cyrankiewicz podejmował lampką wina w Prezydium Rady Ministrów zespół Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, który zakończył swe, uwieńczone olbrzymim sukcesem, gościnne występy.

Na zebranie przybyli członkowie Rządu, członkowie Ambasady Radzieckiej, z ambasadorem Lebiediewem na czele, przedstawiciele partii politycznych, zarządu głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Bardzo licznie był reprezentowany polski świat teatralny.

Podczas przyjęcia zabrał głos prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, mówiąc m. in.: „Polska publiczność, która miała możność oglądania goszczącego u nas teatru moskiewskiego, dobitnie zamanifestowała swój stosunek do tego znakomitego teatru, a tym samym do kultury radzieckiej. Znaczenie wizyty zespołu radzieckiego jest jednak głębsze. Występy Moskiewskiego Teatru Dramatycznego pozwoliły nam podziwiać nie tylko mistrzowską reżyserię i grę artystów, pozwoliły nam także poznać prawdę o teatrze radzieckim, a zarazem poznać społeczeństwo radzieckie. Teatr radziecki uczy najszersze masy odczuwać piękno, ale nie piękno oderwane, abstrakcyjne, lecz to, które jest najściślej związane z miłością ojczyzny, z prawdą o rewolucji, z człowiekiem radzieckim.

Następnie premier Cyrankiewicz w imieniu Rządu Polskiego i polskiego świata artystycznego złożył zespołowi radzieckiemu na ręce kierownika artystycznego Teatru M. Ochłopkowa serdeczne podziękowanie za jego wizytę i za cenne doświadczenia, które mu zawdzięczamy.

Na przemówienie to odpowiedział M. Ochłopkow, dziękując Rządowi Polskiemu w gorących słowach za gościnę i opiekę, a społeczeństwu polskiemu za serdeczny stosunek do teatru moskiewskiego. „Wyjeżdżamy stąd — mówił znakomity artysta — z uczuciem głębokiego szacunku dla narodu polskiego. Zetknęliśmy się z polskim światem robotniczym, ze światem artystycznym. Widzieliśmy Waszą pracę na drodze do stworzenia kultury demokratycznej i to nas jeszcze bardziej zbliża i zacieśnia przy jaźń między nami".

W dalszym ciągu swego przemówienia M. Ochłopkow podkreślił doniosłą rolę dramaturga, jako współtwórcy teatru i życzył polskiej literaturze dramatycznej pomyślnych osiągnięć na froncie walki o kulturę socjalistyczną.

*

Moskiewski Teatr Dramatyczny dał w czasie pobytu w Polsce ogółem 20 przedstawień (w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach i Chorzowie) oraz 11 koncertów (w Warszawie, Łodzi, Dąbrowie Górniczej, Wieliczce i Bielsku). Dużą część przedstawień i wszystkie koncerty były przeznaczone dla świata robotniczego.

W kilku wierszach

— Do Moskwy przybyła na zaproszenie radzieckiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z zagranicą delegacja bułgarska, która weźmie udział w obchodzie święta 1 Maja.

— We Francji znajduje się obecnie przeszło 100 tys. osób, pozbawionych całkowicie pracy. Ponadto kilkaset tysięcy osób jest zatrudnionych tylko częściowo.

— Na posiedzeniu Rady Naczelnej TUC powzięta została uchwała, w której wyraża się poparcie dla polityki „zamrażania płac" robotniczych, prowadzonej przez rząd labourzystowski. Decyzja ta wywołała głębokie niezadowolenie w lokalnych organizacjach związkowych.

— W całych Włoszech odbyły się manifestacje z okazji 4 rocznicy wyzwoleńczego powstania 1945 r. przeciwko niemieckim okupantom i faszystom.

— Kierownictwo komunistycznej partii Niemiec zachodnich zwróciło się z apelem do ludności, w którym wzywa naród niemiecki do walki przeciwko utworzeniu separatystycznego państwa niemiecko-zachodniego, przeciwko statutowi okupacyjnemu.

— W pobliżu Johannesburga doszło do zderzenia dwóch pociągów. W katastrofie poniosło śmierć 50 osób.

— W zakładach Breda Finelraghi w Mediolanie dyrekcja zwolniła 120 robotników i 65 urzędników. Załoga fabryczna rozpoczęła strajk.

Francuscy górnicy będą uczestniczyć w święcie 1-majowym w Warszawie

Wczoraj po południu przybyła samolotem z Paryża do Warszawy, aby wziąć udział w manifestacjach 1-majowych trzyosobowa delegacja górników francuskich, której przewodzi August Lecoure, przewodniczący Związku Zawodowego Górników i zarazem przedstawiciel Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji. W skład delegacji wchodzi również: Leon Delfosse i Henri Leopagnol.

Fińscy związkowcy przybyli do Warszawy

28 bm. przybyła samolotem do Warszawy delegacja fińskich związków zawodowych, która weźmie udział w uroczystościach 1 majowych.

W skład delegacji wchodzą: sekretarz Rady Zw. Zaw. m. Helsinki — Pauli Veikkolainem, przedstawiciele związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego — Ville Viuhko, Väinö Puska, Kouko Toivonen, Elli Haapanen, związku zaw. rob. budowlanych — Kalle Hämäläinen oraz przemysłu spożywczego — Olga Tamminen.

Przybyłych powitali na lotnisku przedstawiciele KCZZ w osobach sekretarza KCZZ Jędrzejewskiego, przewodniczącego zarządu głównego związku zawodowego robotników budowlanych — Byryły, sekretarza generalnego — ob. Garnkowskiego oraz przewodniczącego oddziału warszawskiego tegoż związku — ob. Gibwy. Z ramienia Zw. Zaw. Rob. Przem. Drzewnego witali przybyłych sekretarz generalny ob. Kuczyński i członek zarz. gł. ob. Józefowicz.

Delegacja ZMP wyjechała do Czechosłowacji

28 bm. udała się do Czechosłowacji trzyosobowa delegacja Związku Młodzieży Polskiej, która weźmie udział w uroczystościach pierwszomajowych w Pradze.

Do Warszawy przybędzie na obchód 1 Maja delegacja młodzieży czechosłowackiej.

Oświata — książka — gazeta

(Dokończenie ze str. 1-ej)

dniach 2 — 4 maja dało pod tym względem poważne rezultaty.

Podczas tego Święta zebrano bardzo poważne sumy na cele walki z analfabetyzmem i zgłosiła się do pracy ogromna ilość ochotników. Przed tym Świętem ilość uczących się na kursach dla analfabetów i półanalfabetów nie przekraczała 20.000 ludzi. Po Święcie ilość kursów i pobierających na nich naukę zaczęła gwałtownie rość i dziś mamy około 8 tysięcy kursów z około 150.000 uczniów.

Ale według urzędowych obliczeń trzeba stworzyć takich kursów 120.000, ażeby objęły wszystkich analfabetów i półanalfabetów w liczbie — jak wspomnieliśmy wyżej — 2 i pół miliona osób. Na ten cel potrzeba i pieniędzy i ludzi do pracy. Wprawdzie poważne sumy są preliminowane przez rząd, samorząd, związki zawodowe i inne organizacje — ale to wszystko za mało. Sądzimy, że ofiarność publiczna na ten cel i tego roku nie zawiedzie.

Specjalnie bolesną cechą odziedziczonej przez Polskę Ludową sytuacji jest istnienie u nas analfabetów wtórnych. Są to ludzie, którzy nauczyli się czytać, umieli czytać i z biegiem czasu zatracili umiejętność czytania, ponieważ przez lata całe ani książki ani gazety nie trafiały do ich rąk, do rąk ich sąsiadów, do całego środowiska. Nie sądzimy, by w dzisiejszych warunkach mogło się to powtórzyć. Kto się nauczy teraz czytać, z pewnością będzie już miał co czytać. Ale i to samo się nie zrobi. I dlatego w dniach od 1 do 8 maja mobilizujemy całe społeczeństwo także pod hasłem upowszechnienia książki i gazety.

Nie znaczy to oczywiście, by hasło to obowiązywało tylko przez pierwszy tydzień maja. Mobilizacja majowa ma na celu zaprawienie ludzi do realizowania tego hasła przez cały rok.

STEFAN MAGENHEIM

W. Zorin

„WOLNOŚĆ PRASY" PO AMERYKAŃSKU

CHWALCY „amerykańskiego trybu życia" wyłażą ze skóry, aby dowieść, że w Stanach Zjednoczonych istnieje „wolność prasy".

Reakcyjna prasa amerykańska, korzystając z tej „wolności", prowadzi niczym niezamaskowaną propagandę nowej wojny, wychwala faszyzm, głosi idee rasizmu.

Jakże inaczej wygląda ta amerykańska „wolność prasy", gdy idzie o propagowanie idei demokratycznych. Niedawno osławiona Komisja Badania Działalności Antyamerykańskiej umieściła na „czarnej liście" około 500 organizacji i wydawnictw prasowych, przy czym jedyną „winą" niektórych gazet i czasopism była walka o pokój i o wzajemne porozumienie między USA i ZSRR.

Jakżeż bowiem można nazywać „wolną prasę, która całkowicie pozostaje na usługach monopoli? Pod bezpośrednią bowiem lub pośrednią kontrolą trustów prasowych Hearsta, Mac Cormicka, Pattersona, Scripps-Howarda i in. znajduje się — jak wiadomo — większość gazet i czasopism amerykańskich. W niektórych okręgach kraju jedynymi źródłami „informacji" są organy prasowe trustów przemysłowych. Tak np. trust aluminiowy Mellona finansuje wszystkie gazety Pittsburga. Du Pont („General Motors" i przemysł chemiczny) kontroluje całą prasę stanu Delaware, Ford — prasę stanu Detroit itd. Morgan, bracia Brown, Harriman i spółka, są najściślej powiązani z takimi czasopismami, jak „Colliers Magazine", „American Magazine", „Fortune", „Life", „Time". Gazeta „New York Herald Tribune" jest ściśle związana z Morganem.

Nie jest również tajemnicą fakt, że gazety amerykańskie uzależnione są finansowo od reklamujących się na ich łamach firm. W roku ubiegłym ukazała się w Londynie książka pt. „Prasa, która potrzebna jest publiczności". Autor książki, wybitny dziennikarz, Kingsley Martin, dobrze obznajmiony z obyczajami prasy burżuazyjnej pisze: „Gazety utrzymują rzadko linię polityczną, która byłaby niepożądana dla przedsiębiorcy... Kierownik działu reklamy wywiera wielki wpływ na linię polityczną gazety".

Burżuazyjna prasa amerykańska, wychwalająca do znudzenia swoją rzekomą „wolność", jest w istocie rzeczy całkowicie zależna od Wall Street.

Czymże jak nie tą zależnością można np. wytłumaczyć fakt, że obecnie, kiedy ceny w USA wzrosły w stosunku do 1946 roku o przeszło 60 proc., a zyski monopoli osiągnęły niesłychane rozmiary, gazety nie znajdują miejsca, aby donieść o tym, równocześnie zaś zapełniają swe szpalty najbardziej niewybrednymi bzdurami.

Niedawno czasopismo „In fact" zupełnie słusznie stwierdziło: „zamiast informować czytelników, większość gazet wprowadza ich w błąd i zapełnia swe szpalty komentarzami, mającymi złagodzić wrażenie, które wywołują w społeczeństwie fantastyczne zyski monopolistów".

Cele businessmenów prasowych wyraził z cyniczną szczerością były wydawca czasopisma „Liberty" Oursler, który oświadczył: „Nie zamierzam nikogo zapewniać, że czasopisma wydaje się po to, by przynosiły one korzyść społeczeństwu. Gazety — to przede wszystkim towar i produkuje się je, aby otrzymać zyski".

W Ameryce chętnie mówi się o tym, że każdy Amerykanin ma prawo wydawać gazetę i pisać w niej wszystko, co mu się żywnie podoba. Trudno zmyślić bardziej cyniczne twierdzenie. Nawet taka znana gazeta jak „PM", przemianowana następnie na „New York Star" i usiłująca zachować pozory „niezależności", musiała pod naciskiem trustów prasowych zakończyć przed paroma miesiącami swój żywot.

Niedawno w szkołach zakazano czytania nowojorskiego pisma „Nation", natomiast zalecana uczniom literatura obejmuje takie wydawnictwa, jak: „Barbers Journal", pismo fryzjerów męskich oraz „American Hairdresser" pismo fryzjerów damskich! Prenumerata i czytanie wydawnictw postępowych jest w dzisiejszej Ameryce dostatecznym powodem do wszczęcia dochodzeń przez Komisję Badania Działalności Antyamerykańskiej. Prześladuje się pisma postępowe i postępowych radiokomentatorów, pozbawia się ich pracy. Czytelników i słuchaczy ogłasza się za nielojalnych obywateli.

Gadanina o „wolności" prasy amerykańskiej jest tak samo kłamliwa, jak bajeczki o „demokracji amerykańskiej" i „amerykańskim trybie życia".

Paweł Hoffman

Po obu stronach oceanu

Zamieszczamy poniżej artykuł jednego z trzech delegatów polskich na Kongres Pokoju w Nowym Jorku, red. Pawła Hoffmana, który przed kilku dniami powrócił do Warszawy. (Red.).

POŻARY są w Stanach Zjednoczonych zjawiskiem powszednim. Na Florydzie, gdzie w pięknej willi państwa Harriman rozpoczynał „urlop" zdymisjonowany minister wojny James Forrestal, stanęła w płomieniach farma. Zjawisko — jak powiedzieliśmy — zupełnie banalne w Ameryce. Ale reakcja pana Forrestala była zgoła niebanalna. Na dźwięk syren wzywających straż pożarną wybiegł w piżamie na ulicę i rozpaczliwie krzycząc zaczął wzywać ludność osiedla do ratowania się ucieczką przed wkraczającymi na Florydę Rosjanami. W jaki sposób wojska radzieckie niezauważone znalazły się w Zatoce Meksykańskiej i wylądowały na pięknym półwyspie, Forrestal nie tłumaczył, jako że nie należy to do obowiązków wariata. Bo pan James Forrestal zwariował. Schwytany i obezwładniony, został przewieziony do słynnego szpitala marynarki wojennej w Bethseba pod Waszyngtonem, gdzie dotąd przebywa na kuracji.

Sprawę trzymano w tajemnicy. Nie trudno zrozumieć, dlaczego. Wariat ministrem wojny Stanów Zjednoczonych — to wygląda na symbol. Przecież Forrestal nie zwariował dopiero w chwili, gdy stanęła w płomieniach farma na Florydzie. Obłęd dojrzewał od dawna. To jasne. Tym bardziej należało przestrzegać tajemnicy. Ale znalazł się psotnik, bardzo zresztą reakcyjny, choć nienawidzący Trumana, komentator radiowy Pearson, który „sypnął" wszystko, komunikując osłupiałym Amerykanom sensacyjną wiadomość i wyjaśniając, że już wcześniej, jeszcze przed całym incydentem, lekarze stwierdzili u Forrestala silne „wyczerpanie nerwowe" i zalecili mu wyjazd wypoczynkowy w dalekie strony, gdzie mógłby się zupełnie oderwać od denerwujących spraw politycznych. Atak szału nastąpił w drodze, właśnie u państwa Harriman na Florydzie. Odrazu po przyjeździe Forrestal zdradzający oznaki pomieszania zmysłów oświadczył gospodarzom, że lada chwila należy oczekiwać wkroczenia Rosjan. Uspokojono go i położono do łóżka, ale wtedy wybuchł ów pożar na farmie i nastąpiły dwa nowe, tym razem ostrzejsze ataki — bieg w piżamie był właśnie atakiem nr. 3.

W ten sposób Amerykanie dowiedzieli się, że trumanowski minister wojny, z którego nazwiskiem wiąże się tak wiele awanturniczych posunięć politycznych rządu USA, był oddawna pomylony i cierpiał na manię prześladowczą na tle psychozy wojennej.

Symbol jest tylko symbolem. Ostatecznie nie wariaci robią politykę imperializmu amerykańskiego. Obłędny kierunek tej polityki pochodzi po prostu z sytuacji w jakiej znajduje stanu, politycy i ideologowie widocznie muszą robić rzeczy sprzeczne nie tylko z nakazami uczciwości, ale z najbardziej oczywistymi wymogami zdrowego rozsądku. Dlatego można i trzeba dziś mówić o imperialistycznym domu wariatów, jakim jest targany sprzecznościami świat plutokracji finansowej, choć nie wszystkie jego znakomitości są klinicznymi wariatami, jak Forrestal. Obłęd hitleryzmu też nie da się wytłumaczyć jakimś szaleństwem samego Hitlera, tylko ówczesną sytuacją niemieckiego imperializmu mającego o panowaniu światowym. A przecież podobieństwa są uderzające. Ludziom decydującym dziś o polityce amerykańskiej roi się ni mniej ni więcej, tylko panowanie Stanów Zjednoczonych nad światem. Ta obłędna polityka zagraża pokojowi. Politykę tę trzeba zwalczać.

Jest rzeczą oczywistą i potwierdzoną przez historię naszych czasów, że wszelka czynna próba zapanowania nad światem oznacza: po pierwsze — wojnę, po wtóre — katastrofalną klęskę państwa, którego sternicy próbę taką podjęli. Przykład jest bardzo bliski. A że z przykładu tego amerykańscy imperialiści, jak widać, nauki nie wyciągnęli, o czym świadczy choćby podpisanie agresywnego paktu „północno-atlantyckiego", stąd wniosek, że mamy do czynienia z polityką, równie groźną dla ludzkości, jak w swoim czasie polityka hitlerowska. Dlatego mówimy, że pokój jest zagrożony, i że w obronie pokoju trzeba walczyć, i że jest to walka polityczna, skoro za cel stawia sobie udaremnienie akcji politycznej, jaka jest wroga pokojowi działalność amerykańskich imperialistów i ich zachodnio-europejskich podkomendnych.

Walka o pokój, z agresywnym, naśladującym hitleryzm imperializmem amerykańskim toczy się w całym świecie, prowadzona nie tylko przez klasę robotniczą, przez obóz marksistowski. Biorą w tej walce udział m. in. liczne odłamy postępowej inteligencji we wszystkich krajach, ludzie różnych poglądów politycznych i filozoficznych. Poświęcona obronie pokoju amerykańska konferencja intelektualistów w Nowym Jorku, w której na zaproszenie inicjatorów wzięliśmy udział, skupiła najwybitniejszych przedstawicieli amerykańskiego świata nauki i sztuki, wielu wyższych duchownych różnych kościołów. Ci ludzie„ w najostrzejszych słowach piętnujący wrogą pokojowi i głęboko antydemokratyczną politykę swego rządu, wyrażali coś więcej niż własne stanowisko. Stwierdzając publicznie, przed całą opinią amerykańską, że polityka Departamentu Stanu zagraża nie tylko pokojowi światowemu, ale jest niebezpieczna dla samego narodu amerykańskiego, konferencja nowojorska dała wyraz rzeczywistym interesom i pragnieniom tego narodu, który wojny nie chce, jakkolwiek wskutek daleko niższego niż w Europie i w Azji poziomu świadomości społecznej i kultury politycznej w masie swej nie zawsze jeszcze rozumie perfidną grę amerykańskich kół rządzących. Tym poważniejszym wstrząsem w świadomości amerykańskiej była konferencja w Nowym Jorku, a przerażenie, jakie wywołała w całym obozie reakcyjnym, świadczy, że cios był celnie wymierzony i dotkliwy.

Mobilizacja i aktywizacja amerykańskich kół pokojowych już się zaczęła i rozwija się pomimo niewiarygodnego terroru, wbrew zaciekłej kampanii oszczerstw prowadzonej przez prasę reakcyjną. Rzecz znamienna, że w walce z imperialistyczną polityką rządu trumanowskiego, amerykańska inteligencja uniwersytecka, zarówno profesorowie jak studenci, kroczy w pierwszych szeregach, i że, co było dla nas niespodzianką, marksizm stanowi dziś na uniwersytetach amerykańskich poważną siłę, posiada wielu zwolenników wśród profesorów, jest ideologią licznych organizacji i stowarzyszeń młodzieży akademickiej. Żelazna kurtyna jaką rząd USA próbuje odgrodzić społeczeństwo amerykańskie od prądów postępowych, zawodzi.

Paryski, a raczej parysko-praski Kongres Zwolenników Pokoju odbył się na kilka dni przed Pierwszym Maja. Polityka antywojenna to nie tylko polityka rządów przeciwstawiających się zamierzeniom i planom imperializmu. To zarazem czynna akcja polityczna najszerszych mas ludowych, we wszystkich krajach. Ich 1-Majowe Święto Pracy nie było nigdy i nie jest „apolityczne", oderwane od bieżących, społeczno-politycznych zadań klasy robotniczej i całego ludu pracującego. To był zawsze dzień walki i takim pozostaje w naszych czasach, takim będzie tego roku jako dzień walki o pokój.

„Nie zamierzamy ograniczyć się do biernego pacyfizmu" — powiedział w Paryżu prof. Joliot-Curie. Słowa te padły z trybuny kongresu, który nie był już tylko, jak Kongres Wrocławski, zjazdem intelektualistów, zgromadzeniem ludzi nauki i sztuki. W Paryżu zebrali się przedstawiciele światowego ruchu oporu przeciwko wojnie, reprezentujący potężne, masowe siły społeczne, których ciężar gatunkowy poważnie przewyższa efektywy sił przygotowujących wojnę. Nie bezsilne deklaracje polityczne, lecz czynna akcja ludów w obronie pokoju, masowa walka z wrogą ludzkości polityką imperialistyczną organizatorów wojny — oto odpowiedź na pakt „północno-atlantycki", dana przez światowy ruch antywojenny rządowi amerykańskiemu i jego zachodnio - europejskim lennikom. Tę samą odpowiedź przyniesie imperialistom Pierwszy Maja na całym świecie.

Walka w obronie pokoju będzie zwycięska, bo prowadzą ją połączone siły wielkiego mocarstwa socjalistycznego i krajów demokracji ludowej i siły milionów ludzi w krajach kapitalizmu. Tylko w wyobraźni klinicznego wariata pożar farmy na Florydzie był początkiem trzeciej wojny światowej. Tylko w obłąkanej wyobraźni szaleńca. („Kuźnica")

Irena Krzywicka

Młodzi bohaterowie

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny: „Młoda Gwardia" Fadiejewa

M. Strauch
Artysta Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego.

GDYBY mnie ktoś zapytał kto najlepiej grał w dramacie Fadiejewa powiedziałabym, że czerwony sztandar. Czegoś podobnego nie zdarzyło mi się jeszcze nigdy widzieć w teatrze. Olbrzymi szkarłatny zwój materiału biegł poprzez całą scenę i brał najżywszy udział w akcji. W niektórych odsłonach wzbijał się i szumiał złowrogo; w innych rozpaczliwie zwisał. To płonął blaskami i łopotał zwycięsko, to znów gdy wrogie siły brały górę, gasł i kurczył się, niemal znikał. Genialny pomysł inscenizatora Ochłopkowa, dekoratora Smirnowa i reżyserów: Złotowej i Kamińki wydobył z czerwonego sztandaru wszystkie możliwości plastyczne, symboliczne i nawet dźwiękowe. Trudno wprost opisać jaki z tego wynikł fantastyczny efekt. Oto co się nazywa twórcza reżyseria. Zresztą więcej było znakomitych pomysłów i realizacji w tym przedstawieniu. Tło akcji, już po za sztandarem, stanowił ekran, na którym niejasno majaczył raz zarys płotu wiejskiego, to znów sylwetki uchodźców, to drzewo, na którym ma być powieszony zdrajca. Pusta głąb Teatru Polskiego z biegnącymi tu i tam postaciami ludzkimi grała właśnie patosem pustki. Rozhuśtana latarnia uliczna rzucała upiorne światło na borykających się ludzi i właśnie w tym rozhuśtaniu była jakaś ponura suggestywność. Takie przykłady można by mnożyć i mnożyć. Było w tym ujęciu wiele filmowości, ale był też i czystej krwi teatr, bo np. w teatrze mogła być uwidoczniona olbrzymia wymowa czerwonego sztandaru.

Sztuka Fadiejewa została przerobiona, jak wiadomo ze słynnej powieści. Znałam ją już od dawna i pisałam o niej w swoim czasie tj. o powieści, nie o sztuce. Jak każdy utwór książkowy sprowadzony do wymiarów scenicznych i tu musiał on ulec pewnemu zubożeniu. Siłą rzeczy, w powieści bardziej zżywamy się z bohaterami, są oni nam bliżsi i bardziej różnostronnie widzialni. Wiele wątków na scenie trzeba było zupełnie pominąć, wiele zbyć skrótami, które nie wiem czy były dość wyraziste i zrozumiałe dla tych, którzy nie znali książki. Ale w Związku Radzieckim widzowie z pewnością pamiętali każde słowo tej wstrząsającej opowieści i przedstawienie Dramatycznego Teatru było dla nich tylko unaocznieniem ich przeżycia. Mogli więc sobie dopowiedzieć w myśli i dopełnić pewne sceny, które teatr pokazał z konieczności w lapidarnym skrocie. To samo i ja czyniłam, trwając w napięciu, mimo iż wiedziałam dokładnie co za chwilę nastąpi. To już zwycięstwo teatru, który nie sprzeniewierzył się wizji, jaką nasunęła nam wyobraźnia.

Co najciekawsze, każda z osób dramatu wyglądała akurat tak właśnie jak ją opisał autor i taką właśnie, co do joty, realizowała istotę. Jest to tym trudniejsze, że gra tam wyłącznie prawie młodzież i że wobec tego charakteryzacja musiała być sprowadzona do najskromniejszego zakresu (jak wiadomo łatwiej charakteryzować stare niż młode twarze). W jakiś niezwykły sposób dobrano ludzi, którzy spełniali wszystkie fizyczne warunki powieści, a już olbrzymi kunszt radzieckiego aktorstwa sprawił, że spełniali i warunki psychiczne. Jest to zdumiewające jeszcze z tego względu, że wszystkie te osoby istniały naprawdę i były właśnie takie.

Powieść Fadiejewa jest dziełem sztuki, ale i w pewnym sensie reportażem, gdyż opowiada o ludziach i zdarzeniach autentycznych. Często się to zdarza w radzieckiej literaturze i daje jaknajlepsze rezultaty. Pisarz dumnie odrzuca marny wymysł, jako niegodny wielkiego tematu. Jego rola polega na konstruowaniu materiału, na budowie charakterów i dialogów, na stylistycznym ujęciu tematu. Proszę nie myśleć, że to jest rola mała, przeciwnie fikcja nierzadko bywa łatwiejsza i że tak powiem — tańsza, od surowych wymogów jakie nakłada obserwacja samego życia. Łatwiej jest wymyślić fikcyjnego bohatera, niż ująć artystycznie autentyczną postać nie zakłamując jej, nie pomniejszając, nie spłaszczając, tworząc z niej żywcem dzieło sztuki. To się udało Fadiejewowi i dlatego powieść jego, a potym sztuka, zyskały zasłużony rozgłos i dlatego też nie obraziły uczuć rodziców, których zaproszono na premierę i którzy, (o Boże, co to za uczucie!) mogli oglądać przez parę godzin wskrzeszone swoje dzieci, w ich oczach stające się po śmierci własnością narodu. Co za straszliwy, gigantyczny i zwycięski pomysł, co za walka wydana śmierci, co za hołd dla bohaterów, dla tych dzieci, które wszystkie, co do jednego, zginęły dla radzieckiej Ojczyzny.

Opowieść ta jest nam szczególnie bliska, i myśmy bowiem mieli, lub znali dzieci, które walczyły z hitlerowską bestią, które ginęły w Gestapo, nie wydając przyjaciół, które często, pod pozorami dziecinnej pustoty, kryły absolutne poświęcenie i bohaterstwo. We wszystkich krajach okupowanych przez Niemców, a które walczyły z okupantem, powieść i sztuka Fadiejewa muszą budzić szczególnie serdeczny i bolesny oddźwięk, ale w żadnym z tych krajów nie powstała dotąd książka, która stałaby się tak cennym dokumentem i dziełem tak godnym tego co się działo.

Musze wyznać szczerze, że z całej tej niezwykłej sztuki najmniej podobał mi się akt czwarty, obrazujący właśnie męki i śmierć bohaterów. Tu po raz pierwszy i jedyny Moskiewski Teatr Dramatyczny sprzeniewierzył się swojej zasadzie absolutnej powściągliwości, niechęci do deklamacji i wszelkiego efekciarstwa. Była to co prawda kwadratura koła. Pokazać męki realistycznie, to by była łatwa makabra, stylizować je, to od razu odbierać im wszelką prawdę. Już pokazywanie Niemców na scenie jest niebezpieczne: nie są na niej ani w tysiącznej części tak straszni jak byli w rzeczywistości. W rezultacie akt czwarty osłabiał potężne wrażenie, któreśmy wynieśli z trzech aktów poprzednich. Ale za to jakie były te trzy akty!

Co do gry, to znów i znów to samo: brak mi słów dla opisania tej doskonałości. To już nie jest gra, to jakaś metempsychoza czy licho wie co! Wcaleby mnie nie zdziwiło, gdyby który z tych aktorów przemienił się nagle w jaskółkę, czy szumiący dąb. Ich zdolność transformacji jest niewyczerpana. Kiedy się pomyśli, że ta sama aktorka Raniewska grała wystrojoną, zmanierowaną i tragiczną w swej pustce kobietę w „Sądzie honorowym", a tu wesołą, odważną, wspaniałą staruchę-chłopkę, to wprost w głowie się nie mieści. I znów kogo wymienić? Zawsze świetny Samojłow, nieporównany Tołmazow, znakomita Gerdrich i Karpowa. Ale to niesprawiedliwość wobec reszty. Tylko że już miejsca brak...

Przyznanie nagród za dziennikarskie prace o Czechosłowacji

Ogłoszony przez Min. Kultury i Sztuki w porozumieniu z Ambasadą Czechosłowacką konkurs na najlepsze numery czasopism społeczno-literackich oraz dodatków kulturalnych dzienników — poświęcone Czechosłowacji, w związku z Tygodniem Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, został rozstrzygnięty.

Sąd konkursowy postanowił przyznać nagrody następującym numerom specjalnych pism kulturalno społecznych:

I nagroda — „Kuźnica" (Łódź) Nr. 10 (183), **II nagroda „Twórczość" (Kraków)** Nr. 3, **III nagrodę „Życie Słowiańskie" (Kraków)** Nr 12.

Za specjalne dodatki kulturalne do pism codziennych przyznano: I nagrodę „Dziennikowi Literackiemu", II nagrodę — „Trybunie Robotniczej", III nagrodę „Dziennikowi Bałtyckiemu".

Ponadto przyznano wiele nagród za reportaże i artykuły oraz za przekłady prozy i poezji czeskiej i słowackiej.

Chleb ale i kultura

W ZWIĄZKU ze zbliżającym się Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy prezes Spółdzielni Wydawn. „Książka i Wiedza" ob. Roman Werfel udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi na temat znaczenia Tygodnia.

Rok bieżący jest pierwszym rokiem, w którym obchodzimy Tydzień Oświaty, Książki i Prasy na szeroką skalę, jako akcję ogólno-narodową, ogólnopaństwową. Jest to ściśle związane z naszymi dotychczasowymi osiągnięciami w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Zbliżamy się zwycięsko do końca realizacji Planu Trzyletniego, planu powojennej odbudowy, planu zaleczenia ran, zadanych nam przez wojnę i przez okupację niemiecką. Opracowujemy Plan Sześcioletni, który będzie przede wszystkim planem rozbudowy i przebudowy polskiej gospodarki narodowej. Idziemy od demokracji ludowej do socjalizmu, stwarzamy fundamenty pod ustrój bezklasowego społeczeństwa, ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej.

Ten fakt określa również i nasze położenie oraz nasze zadania na froncie kulturalnym. Socjalizm — to nie tylko chleb dla wszystkich. To zarazem kultura dla wszystkich. To upowszechnienie kultury, dobrej książki, dobrej prasy, upowszechnienie sztuki i literatury, doprowadzenie ich szeroko do robotniczych przedmieść i podwiejskie „strzechy" — raczej, jak trzeba zgodnie z prawdą powiedzieć, nowe, nowoczesne dachy.

Nadszedł czas szerokiej ofensywy kulturalnej demokracji ludowej. Częścią tej ofensywy jest Tydzień Oświaty, Książki i Prasy. Jednym z centralnych zagadnień tego Tygodnia jest realizacja, uchwalonej przez Sejm ustawy o walce z analfabetyzmem. Plama „analfabetyzmu", pozostałość wieków panowania wyzyskiwaczy, musi zniknąć z naszej ziemi. Musi zniknąć — starta wspólnym wysiłkiem władz Rzeczypospolitej i najszerszych warstw społeczeństwa polskiego, przede wszystkim jego aktywu kulturalnego.

Dalszymi kluczowymi zagadnieniami Tygodnia jest maksymalne upowszechnienie dobrej książki i dobrej postępowej prasy.

Wszystkie wydawnictwa uspołecznione — „Czytelnik", „Książka i Wiedza", Państwowy Instytut Wydawniczy, „Nasza Księgarnia" — przewidują w swych planach tegorocznych zwiększenie zarówno ilości wydanych tytułów, jak i nakładów książek. Rozwijamy nowe formy dotarcia do czytelnika.

Imprezy takie, jak akcja prenumeraty taniej książki, przeprowadzona przez KUK, akcja Tygodniowej Biblioteki Obiegowej, realizowana przez „Czytelnika" już objęły dziesiątki tysięcy nowych czytelników. RSW „Prasa" wespół z „Książką i Wiedzą" podejmują teraz nową akcję tego typu — akcję klubów prasy robotniczej i chłopskiej, która powinna objąć setki tysięcy nowych czytelników, po raz pierwszy przystępujących do systematycznego nabywania dobrej, postępowej i na wysokim poziomie artystycznym książki.

W Tygodniu zostanie szeroko rozwinięta akcja rozpowszechniania prasy demokratycznej, tego organizatora mas w walce o wzmożenie potencjału gospodarczego i kulturalnego kraju.

W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy wszystkie organizacje frontu kulturalnego polskiej demokracji ludowej dokonają przeglądu swej pracy, swych osiągnięć i zadań, jakie jeszcze stoją przed nimi. Wierzymy głęboko, że przegląd ten wypadnie pomyślnie.

KONFERENCJA DOMINIALNA W LONDYNIE

W Londynie odbywa się konferencja premierów dominiów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Bierze w niej udział premier australijski Chifley, premier Nowej Zelandii Peter Frazer, Unii Południowo-Afrykańskiej dr Malan, Indii — Pandit Nehru, Pakistanu — Ali Khan, Cejlonu —dr Senanayake oraz w zastępstwie premiera Kanady, minister spraw zagranicznych dr Lester Pearson. Głównym tematem obrad konferencji jest sprawa zamiaru Indii przekształcenia się w niezależną republikę. Ponadto, jak się wydaje, premierzy omówią plany walki z komunizmem w dominiach.

Sprawa Indii ma charakter niezwykle ważny dla imperium brytyjskiego jako całości, ponieważ jej rozwiązanie ustanowi precedens w stosunkach między poszczególnymi członkami Wspólnoty. Z punktu widzenia prawnego dominia brytyjskie związane są z Wielką Brytanią i między sobą tylko jednym czynnikiem — „allegiance to the Crown" — wiernością dla korony. Administracyjnym tego wyrazem jest fakt, że w dominiach głową państwa jest król angielski, reprezentowany przez gubernatora generalnego. Tak więc, wszystkie ustawy muszą być wydane w imieniu króla, gubernator generalny formalnie mianuje przedstawicieli dyplomatycznych oraz przyjmuje listy uwierzytelniające od posłów i ambasadorów zagranicznych, obywatele dominiów są jednocześnie poddanymi Wielkiej Brytanii itd. Ale dla Indii korona brytyjska nie jest symbolem wolnego połączenia, ale symbolem imperializmu, jak to wyrażał dobitnie tytuł króla angielskiego — Cesarz Indii. Armia indyjska nie była tarczą Indii, ale garnizonem obcego mocarstwa. Wszyscy przywódcy Kongresu Indyjskiego z Gandhim na czele spędzili wiele lat w więzieniu. Polityka gospodarcza Indii prowadzona była w interesie W. Brytanii.

Podział kraju był również w dużej mierze dziełem Brytyjczyków. Nie ma więc powodów, dla których ludność Indii mogłaby pragnąć pozostania w ramach imperium, a tymbardziej uznawać koronę brytyjską.

Z drugiej strony rzecznicy pozostania w ramach imperium wysuwają jako argument obawę, że wystąpienie ze wspólnoty brytyjskiej naraziłoby rzekomo Indie na straty ekonomiczne. Poważną obawą napawają przywódców Kongresu również wzrastające ruchy ludowe, które łatwiej zwalczać wspólnie z rządami innych dominiów azjatyckich. Dalej — twierdzą oni — sytuacja Indii nie należących do wspólnoty byłaby niewygodna w porównaniu z sytuacją Pakistanu i Cejlonu. Wreszcie obywatele indyjscy straciliby swe prawa, jakie posiadają jako obywatele imperium w Pakistanie, a indyjscy przedstawiciele w Zgromadzeniu Cejlońskim, musieliby je opuścić.

Z tych względów koła rządzące w Indiach pragnęłyby ogłosić niezależną republikę a jednocześnie pozostać w ramach imperium. Formalnie rzecz biorąc, rozwiązanie takie jest nie do pomyślenia, ponieważ w razie proklamowania Indii republiką, głową państwa zostałby prezydent, a nie król Anglii. Ponieważ zaś z prawnego punktu widzenia korona jest jedyną więzią łączącą dominia, Indie musiałyby ze wspólnoty wystąpić.

W samych kołach rządzących w Indii panuje niezdecydowanie co do formy, w jakiej sprawę tę należy rozwiązać. Poza partią komunistyczną, zdelegalizowaną zresztą w wielu prowincjach, która domaga się konsekwentnie pełnej niezależności kraju, opartej na gruntownej przebudowie wewnętrznej, Kongres Indyjski nie ma określonej koncepcji. Zgodnie z doniesieniami korespondenta „Timesa" z 17 kwietnia dolne ogniwa Kongresu domagają się „przecięcia nici całkowicie" podobnie jak to uczyniła Irlandia. „Im wyżej jednak idzie się w hierarchii Kongresu — pisze korespondent — tym więcej znajduje się myślących ludzi, którzy pragną utrzymać korzyści należenia do Wspólnoty o tyle, o ile to jest zgodne z niezależnością".

Ostatecznie uzgodniono, że pozostawi się wolną rękę Pandit Nehru w jego rokowaniach londyńskich. Sam Nehru oświadczył niedawno jednemu z korespondentów brytyjskich (cytowanemu przez „Times"), że nie powinno być trudno zmieścić republikę w ramach Wspólnoty.

O ile premierowi Indii sprawa wydaje się prosta, o tyle inne dominia patrzą na to nieco krzywym okiem. Przeciwstawiają się temu szczególnie Australia i Nowa Zelandia, które ze względu na skład ludności posiadają duży sentyment dla korony. Z drugiej strony sama Wielka Brytania nie chciałaby pozwolić na ostateczne rozluźnienie się jej systemu. „Daily Express" pisał niedawno, że „nie można być w połowie wewnątrz, a w połowie na zewnątrz Wspólnoty. Byłoby to niewygodne dla Anglii między innymi z tego względu, że Unia Południowo-Afrykańska, gdzie w czasie ostatnich wyborów partia jednego z twórców imperium brytyjskiego marszałka Smutsa odniosła porażkę, nalega na prawo proklamowania się republiką, a nawet wystąpienia ze „Wspólnoty Narodowej". Z drugiej znów strony istniejące naprężenie stosunków między Unią a Indiami z powodu pretensji tych ostatnich wobec dyskryminacyjnego traktowania Hindusów w Południowej Afryce, nie wróży rzecz prosta, by Unia okazała się bardzo pomocna przy rozwiązywaniu tego problemu.

Wydaje się, że z wystąpienia Indii najbardziej zadowolony byłby Pakistan, który pragnie pozostać w ramach imperium. Uważa on, że opuszczenie Wspólnoty przez Indie wzmocniłoby jego pozycję jako kraju przynajmniej moralnie i formalnie popieranego przez całe imperium brytyjskie.

Ogłoszenie się Indii niezależną republiką byłoby wygodne dla rządu Indii również ze względu na zamiar stworzenia bloku azjatyckiego pod własną egidą. Jako państwu formalnie całkowicie niezależnemu, byłoby Indiom łatwiej realizować swą inicjatywę w tym kierunku.

W związku z tym powstaje poważne niebezpieczeństwo dla Anglii nie tylko natury konstytucyjnej, prawnej, ale i politycznej i gospodarczej. Wiadomo skądinąd, że Indie w organizowaniu bloku azjatyckiego skłaniają się wyraźnie w stronę Stanów Zjednoczonych — jako państwa, które posiada większe możliwości polityczne i gospodarcze niż Wielka Brytania. Zbliżenie się ze Stanami Zjednoczonymi byłoby ułatwione jeszcze bardziej, gdyby Indii nie łączyły żadnymi więzy z Wielką Brytanią. Przykład Kanady, która jest dominium brytyjskim, a mimo to współpracuje ściśle ze Stanami Zjednoczonymi nie znajduje zastosowania w tym wypadku, ponieważ Indie nie stanowią swego rodzaju całości geograficznej, jaką tworzy Kanada z USA. Wielkiej Brytanii grozi więc niebezpieczeństwo poważnego zmniejszenia jej wpływów gospodarczych i politycznych w Indiach na rzecz USA.

Historyczny Koncert Chopinowski w Paryżu

W ramach Roku Chopinowskiego odbył się w ub. wtorek w sali konserwatorium paryskiego recital chopinowski Stanisława Szpinalskiego.

Pianista wykonał utwory, które w tej samej sali odegrał Chopin po przybyciu do Paryża.

Przed koncertem okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący francuskiego komitetu uczczenia setnej rocznicy śmierci Chopina, Marguerite Long.

Wśród licznie zgromadzonej publiczności obecni byli przedstawiciele prezydenta Auriola, członkowie rządu, ambasady RP w Paryżu oraz liczne osobistości świata nauki i sztuki.

Gospodarka i finanse

Min. Budownictwa w obliczu nowych zadań

Mechanizacja — dokumentacja — szkolenie kadr

Stopniowe przechodzenie z okresu odbudowy do okresu rozbudowy, z czym wiąże się przekształcenie Min. Odbudowy w Min. Budownictwa, zaznaczyło się już w dużym stopniu w rozmaitych dziedzinach zeszłorocznego planu tego resortu. Zagadnienia takie, jak usprawnienie dokumentacji technicznej, uspołecznienie i rozwój przedsiębiorstw budowlanych, uprzemysłowienie i mechanizacja budownictwa, prefabrykacja elementów budowlanych, czy wreszcie badania naukowe w budownictwie — stanowiące podstawę realizacji olbrzymich zadań planu sześcioletniego — zostały już w roku ubiegłym wprowadzone częściowo w życie. Zadaniem na rok bieżący jest: wszystkie te problemy pogłębić i rozszerzyć.

Wykonanie planu sześcioletniego w dziedzinie budownictwa wymaga przede wszystkim przekształcenia budownictwa o charakterze chałupniczym i rzemieślniczym w budownictwo wielkoprzemysłowe W ubiegłym roku zaznaczył się wyraźny rozwój uspołecznionych przedsiębiorstw budowlanych oraz zwiększył się ich udział w zorganizowanym ruchu budowlanym. Wartość zleceń wykonanych w 1948 r. przez państwowe i spółdzielcze przedsiębiorstwa wyniosła ponad 42 mild. zł. wobec niespełna 8 mild. zł. dla przedsiębiorstw prywatnych. Ilość oddziałów, podległych Centralnemu Zarządowi Państw. Przeds. Budowlanych wzrosła w ciągu roku z 80 do 111.

Równolegle do rozwoju przedsiębiorstw uspołecznionych zwiększyła się ilość ciężkiego sprzętu budowlanego, znajdującego się w ich użytkowaniu. Dużą stosunkowo rolę odegrały tu zalegle dostawy UNRRA, maszyny z demobilu, reparacji i sprzęt poniemiecki, które powiększyły park ciężkiego sprzętu budowlanego o ok. 25 proc. w porównaniu z r. 1947. Spośród największych jednostek wymienić tu m. in. można: transportery przewoźne, dźwigi na gąsienicach i pneumatykach, windy budowlane, łamacze kamieni, kompresory na samochodach, kopaczki, betoniarki, spawarki elektryczne itp. Poza tym przedsiębiorstwa uspołecznione otrzymały w roku ubiegłym sporą ilość sprzętu importowanego w ramach umów handlowych. Nadeszły m. in. kopaczki do robót ziemnych, maszyny do robót betonowych i żelbetonowych, silniki spalinowe itd.

Dalsze zwiększenie parku maszynowego przedsiębiorstw budowlanych nastąpi w roku bieżącym oraz w okresie sześciolecia, przede wszystkim dzięki dostawom sprzętu radzieckiego w ramach umowy o dostawie dóbr inwestycyjnych oraz dzięki dalszej realizacji długoterminowych umów handlowych zawartych z innymi państwami, a mianowicie Czechosłowacją, Francją, Szwecją, Danią, Anglią, Szwajcarią i USA. Jednocześnie rozpoczyna się już w roku bież. krajowa produkcja różnych kategorii sprzętu.

Z mechanizacją budownictwa wiąże się ściśle racjonalizacja pracy, a co za tym idzie — zwiększenie jej wydajności. Wytyczne planu 6-letniego przewidują przeciętny wzrost wydajności pracy w budownictwie o około 60—65 proc. Wymagać to będzie zarówno zastosowania właściwej organizacji technicznej robót jak i umasowienia ruchu współzawodnictwa.

Doniosłe znaczenie dla rozwoju i unowocześnienia procesów budowlanych ma usprawnienie projektowania. W 1948 r. stworzone zostało przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych", posiadające 14 oddziałów w miastach wojewódzkich. Biuro to przygotowuje pełną dokumentację techniczną dla budownictwa, prowadzonego w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego, prócz budownictwa mieszkaniowego, dla którego powstało specjalne biuro projektów w ramach ZOR. Centralne Biuro Projektów opracowuje również projekty budynków typowych, urządzeń użyteczności publicznej oraz przygotowuje dokumentację techniczną dla innych budynków państwowych, samorządowych i społecznych.

Dużą rolę odgrywa również utworzone w roku ubiegłym przedsiębiorstwo, prowadzące prefabrykację i produkujące elementy i materiały budowlane oraz części konstrukcyjne budynków. W związku z zamierzonym rozszerzeniem produkcji prefabrykowanych obiektów i elementów budowlanych zamówiono w 1948 roku specjalne urządzenia dla zakładów obróbki drzewa, fabryk lekkich betonów, betonów przedprężonych i zapraw, betoniarni wibrowanych i innych zakładów.

W zakresie bardzo u nas ważnego problemu wykorzystania gruzu prowadzone są prace nad technologią gruzu i jego pochodnych. Opracowano tablice elementów gruzobetonowych i zapraw. Poczyniono doświadczenia w dziedzinie zastosowania gruzu w budownictwie mieszkaniowym czy administracyjnym ,przy budowie dróg, torów tramwajowych itp.

Wszystkie wspomniane już dziedziny działalności Min. Odbudowy zostaną niewątpliwie w roku bieżącym poważnie pogłębione. Stoimy bowiem u progu Planu 6-letniego, a łatwo zrozumieć, jak wielkiego wysiłku wymagać będzie jego wykonanie, jeżeli wspomnimy, że wysokość nakładów w ramach P.P.I. preliminowana jest na ten okres na 27—30 mild. złotych przedwojennych. W ciągu 6-cio lecia projektuje się zbudowanie m. in. 520 tys. nowych izb mieszkalnych i 350 fabryk.

Realizacja tych zamierzeń uwarunkowana będzie jeszcze, poza momentami techniczno - organizacyjnymi, wyszkoleniem nowych kadr pracowniczych. To zadanie będzie, zwłaszcza w najbliższym czasie, najtrudniejsze do wykonania. Ze względu na niedostateczną ilość kadr technicznych trzeba będzie położyć jak największy nacisk na opracowanie i stosowanie typowych, standartowych projektów i znormalizowanych kosztorysów.

To pobieżne wyliczenie najważniejszych problemów, związanych z unowocześnieniem i przystosowaniem budownictwa do wykonania robót inwestycyjnych, przewidzianych w Planie 6-letnim, pozwoli ocenić ogrom zadań stojących przed nowym, przekształconym obecnie z Min. Odbudowy — Ministerstwem Budownictwa.

HALINA BRODZKA

SPB w Czynie 1-Majowym

Oddział SPB — Kraków w Czynie 1-Majowym przekroczył plan wyznaczony na kwiecień o 20 proc. tzn. przepracował kwotę zł. 85.400.000 zamiast 70.425.000 a plan roczny postanowił wykonać do dn. 15 listopada rb.

Oddział SPB — Roboty Morskie — Gdynia dla uczczenia święta 1 maja postanowił m. in.:

1) wykończyć remont dźwigu kolejowego do dn. 1.V.1949 zamiast do 15.V.1949 co w 85 proc. zostało już wykonane.

2) wykonać spawarkę elektryczną do 1.V zamiast do 15.V br.

Oddział SPB — Łódź deklaruje bezinteresownie załadowanie 10 samochodów materiałami budowlanymi oraz przyspieszenie robót na wszystkich budowlach o 2 tygodnie.

Zobowiązania pracowników CHPS

Pracownicy Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego postanowili dla uczczenia Święta Pracy 1 Maja:

wykonać pięcio-miesięczny plan oszczędnościowy w sumie zł. 400 milionów w okresie 4 miesięcy, t.zn. do dnia 1 maja br.,

podwyższyć zaplanowaną sumę oszczędnościową na rok bież z 837 milionów do wysokości 1 miliarda złotych,

wykonać roczny plan zbytu do dnia 30 listopada br.

Wśród wydawnictw

Obsługa siewnika

Inż. Jan Sianko opracował bardzo pożyteczną broszurę pt. „Sposób użycia siewnika rzędowego uniwersalnego o szerokości roboczej 1,5 m". Broszura ta należy do bezpłatnego wyposażenia siewnika produkcji „Huty Ludwików" w Kielcach. Każdy rolnik, kupujący siewnik i nie mający pojęcia o jego obsłudze, może, przy pomocy wspomnianej broszury, nauczyć się jak należy obchodzić się z siewnikiem rzędowym, by on siał dobrze, równo i oszczędnie, nie psuł się podczas pracy, był trwały i służył gospodarzowi długie lata.

Niestety te trzy żelazne prawa, wymagane od każdego siewnika, rzadko idą razem. Winę ponosi właściciel siewnika, który w większości wypadków bierze wszystko „na zdrowy rozum", nie zaglądając do instrukcji. Skutek jest taki, że siewniki „chorują" i zamiast w 100 proc. wykorzystuje się zaledwie 50—70 proc. ich możliwości.

Straty powstałe z tego powodu są znaczne, biorąc rzecz w skali ogólnokrajowej. Wiadomo przecież jak wielkie korzyści przynosi rolnictwu siew rzędowy.

Autor wspomnianej broszury zwraca uwagę w słowie wstępnym, by każdy korzystający z siewnika zaznajomił się z instrukcją przed każdym siewem wiosennym lub jesiennym. Wiele rzeczy przecież ulata z pamięci. Warto je sobie przypomnieć, by w trakcie roboty nie popełniać kardynalnych błędów. Uwaga słuszna.

W broszurce, opracowanej bardzo przystępnie i bogato ilustrowanej znajdzie użytkownik siewnika odpowiedzi na wszystkie pytania, jakie mogą mu się nasunąć przed siewem lub w trakcie siewu.

Uważamy, że w Gminnych Ośrodkach Maszynowych — tam również nie zawsze obsługa siewnika jest należyta — warto zaznajomić z treścią broszurki wszystkich użytkowników. Dziś jeszcze nie jest na to za późno.

(m'l.)

Narady pracownicze w Narodowym Banku Polskim

W centrali Narodowego Banku Polskiego, analogicznie do narad wytwórczych w przemyśle, zapoczątkowano system okresowych narad pracowniczych. Narady te zwołuje oraz kieruje nimi czynnik administracyjny przy współudziale czynnika społecznego. Zadaniem narad pracowniczych jest: przedstawienie i przedyskutowanie zadań stojących przed każdym z działów pracy (a więc każdym z pracowników); omawiane projektów sprawniejszego, ewentualnie przedterminowego wykonania planów oraz realizacji zasad racjonalnej i oszczędnej gospodarki; wymiana doświadczeń oraz popularyzacja wzorowych osiągnięć zespołów lub jednostek; czuwanie nad dyscypliną pracy; omawianie spraw związanych z współzawodnictwem pracy. Ponadto, poza zagadnieniami wewnętrzno-bankowymi, na naradach poszczególnych komórek poruszane będą zagadnienia związane z działalnością Banku na zewnątrz (np. współpracy Banku z komisarzami oszczędnościowymi poszczególnych przemysłów, w związku z funkcjami kontrolnymi Banku).

Udział w naradach czynnika kierującego pracą danej komórki organizacyjnej umożliwia powiązanie bezpośrednich starań pracowników z wysiłkami administracji, zmierzającymi w tym samym kierunku.

Pierwsza tego typu narada pracownicza odbyła się w Departamencie Kredytowym Narodowego Banku Polskiego, w pierwszej połowie kwietnia. Tematem jej było zagadnienie realizacji systemu oszczędnościowego na terenie Departamentu oraz omówienie form współpracy w realizacji tego systemu na terenie kontrolowanych przez Bank jednostek gospodarczych. Narada miała charakter roboczy i przyniosła wiele cennego materiału.

Delegatura komisariatu rządu na MTP

Na okres trwania M. T. P. utworzona została w Poznaniu w gmachu administracyjnym MTP, przy ul. Marsz. Rokossowskiego 14, Delegatura Komisariatu Rządu dla Spraw Wystaw i Targów Ministerstwa Handlu Zagranicznego (telefon wewn.: 001 przez Centralę Targów).

Siewy w PGR dobiegają końca

Siewy wiosenne w Państwowych Gospodarstwach Rolnych okręgu gdańskiego wykonane zostały dotychczas w 91,5 proc. Ogółem zasiano 17.930 ha, z czego pszenicą obsiano ok. 2.500 ha. jęczmieniem 3.230 ha, owsem 4.800 ha i mieszankami pastewnymi około 3.000 ha

W ramach Czynu 1-Majowego pierwszy zakończył siewy zespół majątków Wąplewo pow. Sztumski. W r. ub. zespół ten pracował najsłabiej w woj. gdańskim.

Plan finansowy SFO

Zadania i zasady organizacyjne

ZADANIA Społecznego Funduszu Oszczędnościowego (zwanego w skrócie S.F.O.) określa wstęp do ustawy z dn. 30 stycznia 1948 r. w następujących słowach:

„Celem przyspieszenia procesu odbudowy kraju oraz nadania właściwego kierunku inwestycjom indywidualnych gospodarstw i przedsiębiorstw zgodnie z wytycznymi ogólno-narodowego planu gospodarczego ustanawia się obowiązek społecznego oszczędzania".

Dzisiaj, w trzecim roku realizacji planu odbudowy i u progu nowego sześcioletniego planu gospodarczego, który ma usunąć ekonomiczne zacofanie Polski i wysoko podnieść dobrobyt oraz kulturę mas pracujących, nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że dla osiągnięcia tych celów należało zmobilizować wszelkie siły twórcze i środki finansowe kraju. Jednym z poważniejszych źródeł finansowych, które powinny dostarczyć środków na wykonanie planów gospodarczych, są oszczędności pieniężne obywateli, wnoszone do banków. Oszczędności dobrowolne narastały jednak zbyt wolno, gdyż wybiegające ponad przeciętny poziom dochody pieniężne obywateli były zużywane na konsumcję, na spekulację lub inwestycje poza państwowym planem inwestycyjnym. Dlatego trzeba było znaleźć sposób na zdjęcie z rynku części dochodów pieniężnych i zużycie ich na sfinansowanie w pierwszym rzędzie inwestycyj o charakterze ogólno-narodowym. Stąd zrodził się pomysł wprowadzenia obowiązku społecznego oszczędzania w stosunku do osób prywatnych, których dochody znacznie przekraczają przeciętną w skali ogólno-krajowej.

Ogłoszona w dniu 30 stycznia 1948 r. ustawa nakłada na osoby prywatne, zarówno fizyczne jak i prawne, obowiązek odprowadzania części swoich dochodów pieniężnych do banków na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy, bez naruszenia tytułu własności tych osób, do zaoszczędzonych sum. Osoby zobowiązane do wnoszenia wkładów na S.F.O. zostały zaliczone do jednego z trzech zasadniczych funduszów — jako uczestnicy tych funduszów, mianowicie:

do funduszu A— podatnicy podatku dochodowego, tj. prywatny przemysł, handel, wolne zawody,

do funduszu B — podatnicy podatku gruntowego czyli rolnictwo,

do funduszu C — podatnicy podatku od wynagrodzeń czyli świat pracy najemnej.

W dniu 10 marca 1949 r. został utworzony czwarty fundusz „D" do którego będą należeć samodzielni rybacy kutrowi.

Od obowiązku społecznego oszczędzania zostały wyłączone instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe, spółdzielcze, kredytowe itd., których gospodarka jest objęta planami gospodarczymi.

Wymiar i pobór wkładów oszczędnościowych został zlecony właściwym władzom podatkowym, tj. urzędom skarbowym, urzędom rewizyjnym i zarządom gmin, administracja zaś wkładami i książeczkami oszczędnościowo - inwestycyjnymi — aparatowi bankowemu.

Uczestnicy funduszu A wpłacali w 1948 r. składki oszczędnościowe w wysokości od 3,7 proc. do 18 proc. dochodu — o ile dochód ich obliczony w stosunku rocznym przekraczał zł 240.000.

Uczestnicy funduszu B mieli płacić pierwotnie 40—45 proc. podatku gruntowego przy dochodowości gospodarstw rolnych ponad 60 q żyta. Stawka 40—50 proc. w następstwie pomyślnych zbiorów została podwyższona do wysokości 100—130 proc. podatku gruntowego.

Uczestnicy funduszu C wpłacali składki w wysokości 1 proc., 2 proc. i 3 proc. od wynagrodzeń ponad zł 20.000 rocznie.

Rozumie się, że wyższe stawki z zastosowaniem progresji obciążają grupy uczestników mających wyższe dochody.

Gdy w miesiącach sierpień—wrzesień 1948 r. powstały perturbacje na rynku towarowym, a głównie żywnościowym i ukazały się na rynku poważne kwoty wolnego pieniądza zużywanego na tworzenie nieuzasadnionych zapasów towarowych, Rząd zastosował szereg środków zaradczych, a m. in., dla usunięcia z rynku nadmiaru gotówki, ustanowił jednorazową wpłatę na S.F.O. przez niektórych uczestników funduszu A, wymierzaną od sumy obrotów za m-ce marzec—wrzesień 1948 r. Wysokość jednorazowej wpłaty wynosiła w zależności od kategorii podatnika od 1 proc. do 10 proc. sumy obrotów.

Uczestnicy poszczególnych funduszów, czyli wkładcy, otrzymują książeczki oszczędnościowo-inwestycyjne, na podstawie których mają prawo wycofać co roku 5 proc. stanu wkładu z dnia 31 grudnia oraz uzyskiwać zwroty części wkładu w przypadkach określonych ustawą, a spadkobiercy uczestnika, w przypadku jego śmierci — całość wkładu.

Wkłady na S.F.O. są oprocentowane w wysokości 2 proc. rocznie. Kwoty należne uczestnikom fizycznym z tytułu oprocentowania są wpłacane do PKO na fundusz ubezpieczeniowy, z którego będą wypłacane premie ubezpieczeniowe na wypadek śmierci uczestnika.

Ogólna administracja wkładami i funduszami S.F.O. została powierzona Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Administrację zaś poszczególnymi wkładami i książeczkami oszczędnościowo-inwestycyjnymi prowadziły dla uczestników funduszu A i C urzędy skarbowe i rewizyjne w charakterze zbiornic Pocztowej Kasy Oszczędności oraz dla uczestników funduszu B — Komunalne Kasy Oszczędności.

Nadzór nad wymiarem i poborem wkładów oszczędnościowych na fundusz B spełnia Główny Pełnomocnik Rządowy do spraw podatku gruntowego przy pomocy swojego aparatu terenowego, tj. pełnomocników wojewódzkich i powiatowych.

Po streszczeniu głównych zasad organizacyjnych — Społecznego Funduszu Oszczędnościowego omówimy w następnych artykułach wyniki wykonania planu S.F.O. w 1948 roku.

P. H.

Morze i Wybrzeże

Dnia 30 bm. odbędzie się w stoczni północnej w Gdańsku wbicie pierwszych nitów, rozpoczynających budowę pierwszego lugo-trawlera konstrukcji polskiej. W ten sposób zapoczątkowana zostanie budowa serii tego typu jednostek rybackich na stoczni północnej.

♦

Izba Morska w Gdyni wydała orzeczenie, według którego przyczyną awarii S/S „Katowice", który w dn. 1.3. br. wyrzucony został na mieliznę u wybrzeża Holandii, był niezwykle silny sztorm.

Izba Morska rozpatrywała również sprawę kolizji S/S „Pułaski", który w dniu 25.I br. zderzył się na rzece Skaldzie z holenderskim S/S „Lissékerk". Izba stwierdziła w swoim orzeczeniu, że przyczyną kolizji była wyłącznie wadliwa nawigacja kierownictwa parowca holenderskiego, który po wypadku nie zaofiarował S/S „Pułaskiemu" pomocy, mimo jego sygnałów.

♦

W dniu 30 bm. uruchomiona zostanie regularna komunikacja pomiędzy Gdynią i portami Finlandii. Linia ta będzie obsługiwana na przemian przez przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" oraz przez Fińską Anfartygs A/B w Helsinkach. Ze strony polskiej do obsługi nowej linii przeznaczony został parowiec towarowo-pasażerski „Śląsk" — 1402 BRT.

Linia do Finlandii będzie trzynastym z rzędu regularnym połączeniem żeglugowym, uruchomionym pod polską banderą po wojnie.

Krótkoterminowe kredyty rolnicze Państwowego Banku Rolnego w 1948 r.

Podniesienie produkcji rolnej możliwe jest tylko przy zwiększeniu zapasu środków produkcji, jakimi rozporządza rolnictwo. Środki na to czerpie rolnictwo w zasadzie z wygospodarowanych przez siebie nadwyżek, przy czym w rolnictwie akumulacja ta ma przeważnie charakter akumulacji rzeczowej. Wyraża się ona wzrostem pogłowia, zapasów ziarna siewnego, poprawą zabudowań przeprowadzoną sposobem gospodarskim itp.

Wobec wielkich zniszczeń, których doznało nasze rolnictwo w czasie wojny, sama akumulacja nadwyżek wygospodarowanych przez rolnictwo, nie jest wystarczająca ,aby zapewnić wzrost produkcji rolnej postulowany przez nasze plany gospodarcze. Poza tym poszczególne warsztaty rolne mają b. nierówną zdolność akumulacji. Niezniszczone większe gospodarstwa na ziemiach starych, jak również część gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych, wyposażonych dostatnio w inwentarze żywe i martwe, są w stanie wygospodarować dość znaczne nadwyżki, często przekraczające potrzeby inwestycyjne danego gospodarstwa. Nadwyżki te zużywane są przez bogaczy wiejskich już to na udoskonalenie własnych gospodarstw czy podniesienie własnej konsumcji, już to na różne formy kredytów sąsiedzkich, które nie tyle pomagają drobnym rolnikom, potrzebującym tych kredytów, ile stanowią instrument zdobycia przewagi gospodarczej bogaczy.

W tym stanie rzeczy dopływ środków pieniężnych poprzez aparat kredytowy nie tylko dla państwowych gospodarstw rolnych ,ale również dla mało i średniorolnych chłopów, jest niezbędny.

Jak poważny był dopływ kredytowych środków pieniężnych do rolnictwa w r. 1948 można się przekonać z tego, że stan samych kredytów obrotowych (krótkoterminowych) Państwowego Banku Rolnego podniósł się w ciągu tego roku z 16.5 do 51,8 miliardów zł. a więc przeszło trzykrotnie. W szczególności stan kredytów obrotowych udzielonych przez ten Bank bezpośrednio rolnictwu podniósł się w ciągu roku z 5,8 do 11.8 miliardów zł. W tej grupie z kredytów Banku korzystały przede wszystkim uspołecznione wielkie gospodarstwa ,znajdujące się w zarządzie Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Państwowych Zakładów Hodowli Roślin i Państwowych Zakładów Chowu Koni, jak również administrowane przez Zjednoczenia przemysłowe, instytucje naukowe itp.

Majątki uspołecznione, które mają stać się ośrodkami kultury rolniczej, z natury rzeczy wybiły się na czoło wśród kredytobiorców - rolników. Niemniej jednak z kredytów Banku korzystała w znacznej mierze rzesza drobnego rolnictwa. Drobni rolnicy korzystali w r. 1948 z kredytów PBR na akcję siewną wiosenną i jesienną, na zakup nawozów sztucznych, na plantację cebuli i nasion buraków cukrowych i na ogólne cele gospodarcze. Wreszcie Bank uruchomił również kredyty t. zw. klęskowe, dla rolników dotkniętych powodzią i gradobiciem.

Jeśli chodzi o kredyty dla drobnych rolników, to podkreślić należy głębokie reformy kredytowania tych rolników, mające na celu udostępnienie kredytu drobnym gospodarstwom, najwięcej potrzebującym środków finansowych, co równocześnie wyzwala ich z zależności od warstwy kapitalistów wiejskich.

Państwowy Bank Rolny już od marca 1947 r. wprowadził zasadę, aby kredyty dla drobnego rolnictwa udzielane były na podstawie opinii Związku Samopomocy Chłopskiej, a to w nadziei, że Związek ten, reprezentujący interesy ubogich rolników, w najwłaściwszy sposób rozdzieli pulę kredytową przeznaczoną dla gospodarstw rolnych. Praktyka ta nie mogła dać jednak w pełni zadawalających rezultatów, a to dlatego, że korzystaniu z kredytów przez biednych rolników stały na przeszkodzie sztywne wymogi bankowe dotyczące zabezpieczenia pożyczek. We wrześniu 1948 r. usunięto te trudności, wprowadzając zasadę, że kredyt dla drobnych rolników udzielany będzie nie jak dotychczas na weksle opatrzone podpisem dwóch poręczycieli (a byli nimi przeważnie bogacze wiejscy) lecz na skrypty, podpisane przez pożyczkobiorcę i pełnoletniego członka jego rodziny. Zarządzenie to szeroko otwarło drogę do uzyskania normalnie oprocentowanego kredytu wszystkim rolnikom i uniezależniło ich od żyr bogaczy wiejskich.

Reformy te dały poważne wyniki. Udział drobnych rolników w kredytach indywidualnych Państwowego Banku Rolnego szybko wzrósł. Większość pożyczek na cele obrotowe przypada na gospodarstwa poniżej 10 ha ziemi, a na niektórych terenach, gdzie gospodarstwa rolne są szczególnie rozdrobnione, jak np. w woj. rzeszowskim, poniżej 5 ha.

Spośród akcji kredytowych uruchomionych dla rolnictwa na cele obrotowe w r. 1948 zasługują na podkreślenie: kredyty na orkę i siew wiosenny — 1.649 milj. zł., orkę i siew jesienny — 1.400 milj. zł., żniwno - omłotowe — 2.731 milj. zł., nawozowe wiosenne — 1.239 milj. zł. i jesienne — 1.426 milj. zł. Na ogólne cele obrotowe rolnictwa uruchomił Bank w r. 1948 kredyty w sumie — 3.195 milj. zł., na tucz trzody (akcja H) — 1.000 milj. zł., poza tym dla Technicznej Obsługi Rolnictwa 1.220 milj. zł. oraz dla gorzelnictwa — 1.804 milj. zł., częściowo na remonty, głównie na zakup surowca.

Stopień wykorzystania powyższych kredytów był różny i wahał się od 62 do 100 proc.

Znaczna była również akcja P.B.R. w dziedzinie finansowania przetwórstwa i handlu rolnego. Przemysł rolny korzystał w Banku wg. stanu na 31. XII. 1948 r. z kredytów obrotowych w wysokości 9,7 miliarda zł., handel zaś w wysokości 29,7 miliarda zł. — przeważnie na akcję skupu zboża.

Kredyty te mają pośrednio wielkie znaczenie dla rolnictwa. Służąc dzisiejszym, mającym bezpośredni związek z rolnictwem, poważnie przyczyniają się do racjonalnego kształtowania produkcji rolnej, jak również cen artykułów rolnych. W szczególności kredyty te służą m. in. akcji kontraktacji roślin przemysłowych, która ma na celu podniesienie produkcji tych roślin, przysparzając naszemu przemysłowi niezbędnych surowców. Poza tym kredyty dla handlu rolniczego służą sfinansowaniu takich akcji, jak skup zboża, czy ujęcie obrotów mięsem i rybami ,zapewniając przez to rolnictwu zbyt jego wytworów po cenach stałych i opłacalnych i usuwając groźbę nagromadzania się u rolników nadwyżek wytworów rolnych.

Powyższe dane nie obrazują całości krótkoterminowych (obrotowych) kredytów z jakich korzysta rolnictwo polskie, ponieważ w 1948 roku poza P.B.R. kredyty rolnicze udzielane były również przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Komunalne Kasy Oszczędności i spółdzielczość kredytową. To rozproszenie akcji kredytowej w ubiegłych latach utrudniało w dużym stopniu jej planowość na odcinku rolniczym. Dekret o reformie bankowości z dnia 25 października 1948 r. postanawia m. in., że wszystkie kredyty rolnicze skoncentrowane będą w Banku Rolnym, który tworzony jest na bazie Państwowego Banku Rolnego i będzie miał podporządkowane sobie wiejskie spółdzielnie kredytowe (t. zw. Gminne Kasy Spółdzielcze). Wielka praca złączenia wszystkich instytucji kredytu rolnego w jeden Bank Rolny przebiega pomyślnie (Państwowy Bank Rolny przejął już całość agend rolniczych Banku Gospodarstwa Spółdzielczego i przejmuje obecnie Komunalne Kasy Oszczędności) i ma być zakończona w pierwszym półroczu br.

Poza kredytami obrotowymi udzielał Państwowy Bank Rolny kredytów inwestycyjnych dla rolnictwa i przedsiębiorstw związanych z rolnictwem. Ogólna suma tych kredytów na dzień 31 grudnia 1948 roku wyniosła 27,1 miliarda .zł, w czym rolnictwo uczestniczyło sumą 18,6 miliarda złotych.

Plan kontraktacji wykonano z nadwyżką

Rolnicy województwa poznańskiego i Ziemi Lubuskiej wykonali plan kontraktacji trzody chlewnej z nadwyżką.

Zakontraktowano już ogół. 200.600 sztuk, przekraczając plan o 600 sztuk.

Pierwsze miejsce w akcji kontraktacji zajęły powiaty: Konin — 13.600 sztuk i Turek — 9.200.

W powiecie krotoszyńskim zakontraktowano dodatkowo 500 sztuk tuczników .W Trzeciance na Ziemi Lubuskiej powiększono plan kontraktacji o 3 proc.

Do dnia 20 bm. rolnicy województwa pomorskiego zakontraktowali po nad 53 tys. sztuk tuczników, realizując w ten sposób plan kontraktacji dla woj. pomorskiego w 116 proc.

W akcji kontraktacji przodują powiaty: toruński, rypiński, chełmiński i nowomiejski

Ostatnie meldunki z wykonania Czynu 1-Majowego

W dalszym ciągu napływają masowo z zakładów pracy i ze wsi meldunki o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań pierwszomajowych.

Spośród kolejarzy w wykonaniu zobowiązań 1-Majowych najbardziej wyróżnili się pracownicy odcinków drogowych w Mławie, Nasielsku, Płocku i Ciechanowie, którzy skracając terminy rozbiórki i odbudowy zniszczonych mostów oraz remontu budynków i różnych urządzeń, przysporzyli PKP ogółem 3.260.000 zł. oszczędności.

Załoga parowozowni w Tarnowskich Górach wykonała ponad plan naprawę parowozu dla kopalni „Jowisz", przeprowadziła 5 rewizji okresowych i 150 napraw bieżących wagonów, zaoszczędzając ogółem 2.874.000 zł.

Pracownicy stacji odcinków drogowych, sygnalowych, parowozowni i innych jednostek w Sierpcu, Raciążu, Rypinie, Lipnie, Czernikowie, Skępem, Mińsku Mazowieckim, Mrozach, Dębiu Wielkim, Koziołku, Zabidziu, Miłośnie oraz wagonowni na Grochowie, skrócili terminy robót, przeprowadzili zbiórkę złomu i wygospodarowali tym sposobem ogółem 1.224.000 zł. oszczędności.

Załoga Wagonowni Warszawa — Zachodnia — Szczęśliwice wykonała do dziś 92 rewizje wagonów osobowych, skracając tym samym plan o 1 miesiąc. Czyn ten przyniósł 500.000 zł. oszczędności.

Oddział Drogowy w Oleśnicy wykonał bezinteresownie różne roboty wartości 350.000 zł. a Oddział Elektrotechniczny zaoszczędził 300.000 zł.

W państwowych zakładach przemysłu lniarskiego nr. 2 w Głuszycy (woj. wrocławskie) załoga postanowiła wykonać plan kwietniowy w 120 proc. (do dnia 1 maja br.) zakończyć pracę przy uruchomieniu kolejki elektrycznej, która dowozić będzie węgiel do kotłowni. Przyniesie to zakładom ok. 6000 tys. zł. oszczędności rocznie. Zakłady roszarnicze w Mieruszowie, po wykonaniu miesięcznego planu produkcji, przystąpiły do produkcji 15 ton włókna lnianego, 12 ton papy oraz 16 ton szpagatu i sznurów. Załoga kamieniołomów strzelińskich dostarczy do 1 maja br. 7.500 ton surowca zamiast planowanych 6.500 ton.

Pracownicy Oddziału Żeglugi Państwowej w Giżycku wyremontowali przed terminem 3 statki pasażerskie. Wyremontowane statki będą kursowały w sezonie turystycznym na wodach jezior mazurskich.

Załoga fabryki przemysłu drzewnego w Bydgoszczy wykonała 26 bm. 115 proc. kwietniowego planu produkcji. Pracownicy fabryki cukru i czekolady „Jutrzenka" wyprodukowali dodatkowo 20 ton wyrobów cukierniczych przed terminem. Pracownicy spółdzielni pracy „Tkanina" wykonali swoje zobowiązania 25 bm., dając ponad plan produkcję wartości 22,5 mln. zł.

Górnicy kopalni Jan Kanty już 25 bm. znacznie przekroczyli swoje zobowiązania pierwszomajowe, wydobywając ponad plan 9.802 tony węgla. Również wydajność pracy każdego górnika wzrosła z 1.310 kg. do 1.341 kg. W kwietniu przystąpiły do współzawodnictwa 53 zespoły.

200 bezpłatnych dniówek przepracowali w ub. niedzielę pracownicy dolnośląskiego zjednoczenia węglowego. Wartość ich pracy wynosi 1 mln. zł.

Dolnośląska fabryka sztucznego jedwabiu wykonała 21 bm. zobowiązanie, produkując ponad plan 5 proc. produkcji kwietniowej. Fabryka otrzymała nowy synchronizator i aparat do spawania, które zostały wykonane z wraków, przeznaczonych na przetopienie. Przy remoncie tych aparatów wyróżnili się szczególnie majster Czyżewski oraz ślusarze: Zawadzki i Kazań. W ubiegłą niedzielę 1.500 robotników fabryki sztucznego jedwabiu urządziło boisko i wyremontowało świetlicę fabryczną.

Robotnicy i chłopi, zamieszkali we wsi Golińsk w pow. wałbrzyskim zakończyli remont budynku, przeznaczonego na Dom Ludowy. Wieś Golińsk leży w górach, daleko od miasta.

Chłopi gminy Zbydniów w Skowierzynie uruchamiają spółdzielnie i organizują w każdej wsi zlewnię mleka. Ponadto uruchamiają dwie nowe filie gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Organizują dział sprzedaży obuwia skórzanego przy gminnej spółdzielni w Zaleszanach. Chłopi oczyszczają rowy przydrożne i wszystkie place publiczne.

W ramach czynu 1-majowego uruchomione będą cztery nowe Powszechne Domy Towarowe spośród 11-tu, których oddanie do użytku zaplanowano na rok bieżący.

Nowe PDT otwarte będą w dniu Święta Pracy w Gliwicach, Wałbrzychu, Brodnicy i Ząbkowicach Śląskich. W ten sposób liczba PDT w całym kraju wzrośnie do 81 placówek.

W dniu 1 maja nastąpi również uruchomienie gospody ludowej przy PDT w Świdnicy.

Wczasy rodzinne dla przodowników pracy

Fundusz Wczasów Pracowniczych w roku bieżącym organizuje dla przodowników pracy tzw. wczasy rodzinne.

Wczasy rodzinne będą się odbywały w ośrodku nadmorskim Pobierów, na Pomorzu Zachodnim, w okresie od 1 czerwca do 30 września. FWP przeznacza na ten cel 100 domków rodzinnych, wyposażonych w kompletne urządzenia gospodarskie. Są to domki cztero i pięcioosobowe, w których przodownicy będą mogli spędzić urlop z żonami i dziećmi w wieku od 2 i pół do 14 lat.

Ponieważ rodziny będą prowadziły własne gospodarstwo, korzystający z tych wczasów nie wniosą żadnych opłat wczasowych. Natomiast każdy przodownik otrzyma zwrot tej sumy, którą dopłaca do każdego wczasowicza FWP i pracodawca. Wyniesie to po 250 zł. dziennie. Ponadto przodownik otrzyma po 225 zł. dziennie na każde dziecko z Funduszu Akcji Socjalnej. Kwoty te będą wypłacane dwukrotnie, z góry na 7 dni.

Wczasowicze będą mogli zaopatrywać się w żywność w miejscowych spółdzielniach, które w tym celu otrzymają większe ilości artykułów spożywczych. Rodziny, które nie zechcą prowadzić własnego gospodarstwa, będą mogły korzystać ze stołówki wczasowej za normalną opłatą, przyjętą w domach wypoczynkowych.

„Polskie Ustawodawstwo Leśne"

„Polskie Ustawodawstwo Leśne" — tak brzmi tytuł nowego wydawnictwa Min. Leśnictwa. Książka, którą opracowali Tadeusz Michalski i Marian Ludziński, przynosi zbiór wszystkich obowiązujących ustaw i dekretów w dziedzinie leśnictwa, opatrzonych przejrzystym komentarzem.

Zaznaczyć należy, że do tej pory nie było podobnej publikacji, która by tak dokładnie i wnikliwie zaznajamiała czytelnika-prawnika i nie prawnika ze wszelkimi prawnymi zagadnieniami, dotyczącymi leśnictwa w Polsce.

Od kołyski do trumny...

Las w służbie człowieka

LASY i puszcze zrosły się niegdyś z losami naszego narodu. Stały się one niezastąpioną szkołą rycerską, w której kształtowały się charaktery — odwaga, bystrość umysłu i krzepkość fizyczna. Kolebką naszej partyzantki w czasie ostatniej wojny był również dobroczynny las.

Ale też od wieków dostarczał las swym mieszkańcom żywności — mięsa, miodu, ziół, grzybów, cennych skór i futer, smoły, budulca a następnie po wykarczowaniu — pastwisk i gleby pod rolę. Dostatek lasów w dawnej Polsce, których obszar dochodził do 40 proc. powierzchni kraju, stał się przysłowiowym, tak, że i dziś skłonni jesteśmy twierdzić, iż... „nie będzie nas, będzie las"...

A tymczasem w wyniku popełnianych przed wojną błędów w stosunku do lasu, powierzchnia jego gwałtownie mała la i po ostatniej wojnie władze naszego państwa przejęły bardzo przerzedzony drzewostan leśny o łącznej wielkości 22,7 proc. powierzchni kraju. Na jednego mieszkańca wypada obecnie w Polsce tylko 0,27 ha lasu, podczas gdy

w Rumunii 0.36 ha
zaś w Czechosłowacji 0.34 ha

Trzeba nam dokładnie zdać sobie z tego sprawę, że potrzeby odbudowującego się państwa w materiale drzewnym są olbrzymie: Drzewo potrzebne jest na podkłady kolejowe, kopalniaki, jako surowiec do przeróbki na papier gazetowy i dla przemysłu chemicznego. Produktami przetwórczymi drewna są: terpentyna, dziegieć, węgiel drzewny, octan wapnia, spirytus drzewny, rozpuszczalnik itd.

Zniszczenie lasów w ostatniej wojnie było tak wielkie, że materiał drzewny wywieziony przez Niemców moglibyśmy eksploatować w drodze racjonalnej gospodarki przez lat dziesięć. Toteż wyrąb roczny lasu daje obecnie na jednego mieszkańca tylko 0,52 metra sześciennego, podczas gdy w Niemczech przewidywano przed wojną na każdego mieszkańca 1 metr sześcienny.

Nie można również nie doceniać znaczenia zdrowotnego i klimatycznego lasów. Las jest bowiem czynnikiem równowagi klimatycznej w przyrodzie. Magazynuje dużo wilgoci, która jako zły przewodnik ciepła oddziaływa hamująco zarówno na nagrzewanie się powietrza, jak i na jego oziębianie. Las stanowi również dobrą zaporę przeciw wiatrom i przeciwdziała ich powstawaniu dzięki niewielkim różnicom temperatury, panującej w jego bliskości. Dlatego uczeni ustalili, że dla utrzymania równowagi w przyrodzie potrzebna jest lesistość, wynosząca 27—28 proc. powierzchni. Tym cyfrom możemy przeciwstawić tylko 22 proc. lesistości, przy czym lasy w Polsce rozmieszczone są nierównomiernie, a województwa centralne posiadają ich już tylko nikły procent.

Na tym tle występuje ważność pracy nad racjonalnym zalesieniem kraju i odnowieniem istniejących obszarów leśnych, która po wojnie przypadła specjalnemu Ministerstwu Leśnictwa. Brak bowiem drewna spowodowałby w przyszłości wielki wstrząs gospodarczy, ekonomiczny i socjalny. Zrozumienie wagi tego zadania i współpraca wszystkich obywateli z władzami leśnymi może dać dopiero odpowiednie wyniki.

Chodzi w pierwszym rzędzie o zalesienie podstawowego obszaru ponad 1 miliona ha nieużytków, w postaci piasków lotnych, koryt rzecznych, hald fabrycznych i jałowych gruntów, które nie mogą zapewnić opłacalności nawet przy intensywnej uprawie. W zalesieniu zwrócić trzeba uwagę na zwiększony procent drzew liściastych, które stanowią tylko 13 proc. ogólnej powierzchni naszych lasów!

W tej pracy z władzami państwowymi współdziałać musi zgodnie samorząd i każdy samodzielny rolnik, posiadacz choćby niewielkiej działki leśnej.

Sadźmy drzewa, aby nasze dzieci miały cień i korzyści. Zwalczajmy szkodnictwo leśne, dbajmy o ptaki i zwierzynę w lesie, dbajmy o racjonalne zagospodarowanie drzewostanów i nieużytków przydrożnych — bo w ten sposób zwiększymy bogactwo własne i całego narodu!

T. KRZYŻEWSKI

1 Maja niższe ceny w jadłodajniach

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, wobec zbliżającego się święta 1 Maja, poparło inicjatywę central i zrzeszeń handlowych, aby tanio i sprawnie zaopatrzyć w tym dniu ludzi pracy.

Dyrekcja PDT, CSS „Społem", Centrala Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego postanowiły obniżyć ceny potraw i artykułów konsumowanych na miejscu w zakładach gastronomicznych o 20 proc. Obniżka ta będzie obowiązywała w dniu 1 maja od chwili otwarcia lokalu do godziny 18-ej.

Gospody ludowe PDT przygotują w tym dniu na terenie całego kraju obiady popularne i klubowe w większych ilościach, polepszając ich jakość.

W 14 większych miastach na trasie pochodów 1-majowych czynne będą kioski i ruchome bufety, zaopatrzone w kanapki i napoje chłodzące. Przemysł fermentacyjny obniżył na dzień święta pracy ceny wyrobów do 30 zł. za butelkę piwa jasnego, 10 zł. za butelkę wody sodowej, 20 zł. za butelkę lemoniady i 25 zł. za butelkę oranżady.

W dniu 30 b. m. wszystkie placówki handlu uspołecznionego, zaopatrzone w bogaty asortyment artykułów przemysłowych, włókienniczych i spożywczych, będą otwarte do godziny 21-ej tak, aby wszyscy pracujący mogli poczynić zakupy.

Wyrok w procesie Centrali Węglowej

W Sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok na 6 b. pracowników Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, oskarżonych o łapownictwo.

Sąd skazał: Gracjana Zapolskiego i Wacława Dąbrowskiego na 10 lat więzienia, Tadeusza Batkowskiego na 6 lat więzienia i Mariana Szaniawskiego na 3 lata więzienia. Na wniosek Komisji Specjalnej sprawa oskarżonych Mariana Brodzińskiego i Stefana Mianowskiego przekazana została do rozpatrzenia w trybie zwykłym.

Tydzień Ligi Lotniczej

30 kwietnia rozpoczyna się Tydzień Ligi Lotniczej pod hasłem „Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju i interesom ludzi pracy miast i wsi".

„Tydzień" zainauguruje przemówienie radiowe ministra Komunikacji Rabanowskiego.

W „Tygodniu" zorganizowane zostaną imprezy, podkreślające rolę i znaczenie lotnictwa w służbie pokoju. W miastach wojewódzkich i powiatowych zorganizowane będą zawody modelarskie, połączone z otwarciem wystaw lotniczych. Ponadto wyświetlane będą filmy o tematyce lotniczej.

Aeroklub Rzeczypospolitej wespół z Polskimi Liniami Lotniczymi „LOT" i jednostkami lotniczymi WP organizuje w „Tygodniu" szereg lotów propagandowych dla przodowników pracy i członków Ligi Lotniczej. Poza tym odbędą się wycieczki na lotniska połączone z zaznajomieniem uczestników z budową samolotu i silników.

Dwaj uczniowie zapobiegli katastrofie kolejowej

Ministerstwo Komunikacji przyznało ostatnio na wniosek DOKP w Krakowie dwie nagrody pieniężne po 10 tys. zł. uczniowi ślusarskiemu kopalni „Jan Kanty" w Jaworznie Jachymkowi, oraz uczniowi szkoły zawodowej w Szczakowej — Nieużyle za wykrycie przeszkody na torze i zapobieżenie ewentualnej katastrofie kolejowej.

Zauważyli oni na szlaku Szczakowa—Jaworzno otwór w podtorzu oraz szczelinę i wybiegli naprzeciw nadchodzącemu w tym czasie pociągu Nr. 2629, jadącego od strony Szczakowej i zatrzymali go w odległości 130 m. od zapadliska.

Po zbadaniu zapadliska okazało się, że powstało ono na miejscu poprzednio przed kilkunastu laty szybu i sztolni nie czynnej obecnie kopalni węgla.

Przed Tygodniem Oświaty Książki i Prasy

W warszawskim Wojewódzkim Komitecie PZPR odbyło się 27 bm. posiedzenie wojewódzkiego Komitetu Obchodu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Na posiedzeniu tym omówiono przygotowania do obchodu Tygodnia w terenie.

Jednym z podstawowych zadań Wojew. Komitetu Obywatelskiego jest postanowienie nie ograniczania swej działalności do jednego tygodnia, lecz objęcie stałą opieką życia kulturalnego w województwie. We wszystkich miastach powiatowych województwa powstały już komitety, które zorganizują na swych terenach wystawy książki (21 wystaw) oraz otworzą kioski sprzedaży książek. Obchody w woj. warszawskim odbywać się będą pod hasłem walki z analfabetyzmem, upowszechnienia książki wśród mas oraz organizowania gazetek ściennych dla wsi. We wszystkich szkołach zorganizuje się imprezy artystyczne oraz pogadanki o konieczności upowszechnienia książki.

W ramach obchodu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy odbędą się ponadto rozmowy z autorami, występy zespołów żywego słowa oraz nastąpi otwarcie 18 nowych punktów bibliotecznych. Dla analfabetów otwartych zostanie 300 nowych kursów. Nad 88 świetlicami stałą opiekę obejmie Wojewódzki Komitet Obywatelski. Zespoły żywego słowa przygotują 12 występów w gminach wiejskich i miejskich.

Stow. Elektryków Polskich zakończyło obrady

W dniu 27 b. m. zakończył obrady doroczny zjazd delegatów Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich — jednego z najstarszych stowarzyszeń technicznych, które w tym roku będzie obchodziło 30-lecie działalności.

Ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w ub. roku.

Po zakończeniu dyskusji przystąpiono do wyboru nowych władz stowarzyszenia. Na stanowisko prezesa powołano dyr. inż. Ignatowicza.

Zewsząd o wszystkim

▲ **Do Katowic** przybył ambasador Bułgarii w Warszawie p. Ferdinand Kozowski. Towarzyszy mu delegacja 13 przedstawicieli przemysłu bułgarskiego z wiceministrem Komunikacji inż. Wasylem Markowem. Goście zwiedzą szereg ośrodków przemysłowych na Śląsku m. in. hutę „Pokój".

▲ **Wojewódzka** Rada Narodowa w Szczecinie przyznała miejscowej jednostce saperskiej w dniu Święta Sapera za wielkie zasługi przy budowie i ochronie mostów na rozlewiskach szczecińskich odznakę Złotego Gryfa Pomorskiego.

▲ **Sąd Okręgowy** w Lublinie skazał na karę śmierci b. wartownika obozu koncentracyjnego na Majdanku SS-mana Franca Sussa. Suss zamordował własnoręcznie 11-tu więźniów w czasie konwojowania ich do Niemiec.

▲ **W Wielkopolsce** i na Ziemi Lubuskiej czynnych w tym roku będzie 1.271 punktów kolonijnych, w których przebywać będzie ponad 92 tys. dzieci i młodzieży. Dla młodzieży wiejskiej, która ze względu na zajęcia gospodarcze nie będzie mogła wziąć udziału w koloniach letnich, organizowane będą kilkudniowe wycieczki do miast.

Już obecnie około 2.500 osób kształci się na specjalnych kursach dla personelu kolonijnego.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Pojedynek dwóch Śląsków wygrał Śląsk Górny

CHORZÓW, (tel. wł.) Mecz piłkarski o puchar Kałuży Śląsk Górny — Śląsk Opolski wygrali gospodarze 2:1 (2:0).

Mecz stał na stosunkowo słabym poziomie. W pierwszej połowie przewagę miał Śląsk Górny, po przerwie zaś Opolski, ale słabi napastnicy Opola nie potrafili jej wykorzystać. Bramki dla Górnego Śląska zdobyli Muskała i Barański, przy czym obie z pozycji „spalonej". Dla Śląska Opolskiego bramkę uzyskał najlepszy w tym zespole — Krasówka.

Sędzia Terlecki z Poznania słaby.

Piłkarze Łodzi pokonali Warszawę w rozgrywkach o puchar Kałuży

Pierwsze spotkanie piłkarskie o puchar Kałuży w Warszawie nie mogło zachwycić blisko 10-tysięcznej publiczności. Gra zespołów Łodzi i Warszawy była tylko o tyle ciekawa, że obfitowała w wiele humorystycznych momentów stwarzanych przez nieudolność poszczególnych graczy. Wygrała reprezentacja Łodzi 2:1 (1:1). Bramki strzelili dla Łodzi Hogendorf i Jędrzejczak, a dla stolicy — Świcarz.

Właściwie to trudno powiedzieć, czy spotkanie czwartkowe wygrała Łódź, czy przegrał je kapitan sportowy WOZPN, zestawiając niefortunny skład drużyny stołecznej, w której napad złożony był aż z czterech skrzydłowych i Świcarza, grającego ostatnio w Polonii na pozycji łącznika. W takich warunkach trudno wyobrazić sobie nie tylko normalną grę ataku, ale i pozostałych formacji zespołu. Do porażki Warszawy przyczynił się również Skromny, który puścił obydwie bramki z dalekich strzałów Hogendorfa z 20 m. i Jędrzejczaka z 40 m.

Popełniliśmy duży błąd w ocenie drużyn przed meczem. Okazało się bowiem, że atak łódzki, był dużo lepszy od warszawskiego, a nawet najlepszą formacją na boisku. Obrona i pomoc łódzka nie zachwyciła, ale spełniła swoje zadanie skutecznie rozbijając anemiczne akcje napastników stołecznych. W sumie łodzianie mieli więcej z gry i można powiedzieć, że na zwycięstwo zasłużyli.

Z reprezentacji Warszawy wyróżnić można tylko Wołosza w obronie oraz Brzozowskiego i Wiśniewskiego w pomocy.

Zawody dobrze prowadził Przybysz z Pomorza.

Poznań — Kraków 3:1 o puchar Kałuży

POZNAŃ. (Tel. wł.). Piłkarze poznańscy sprawili wielką niespodziankę w walkach o Puchar Kałuży, bijąc nieoczekiwanie drużynę Krakowa 3:1 (2:0). Sukces ten jest tym większy, że w zespole grodu podwawelskiego grało wielu zawodników przewidzianych do reprezentacji Polski na mecze międzypaństwowe z Rumunią.

Gra była szybka i prowadzona przez obie drużyny na dobrym poziomie technicznym. Gospodarze mieli dużą przewagę w pierwszej połowie spotkania, zdobywając prowadzenie 2:0. Po przerwie doszli „do głosu" piłkarze krakowscy i gra się wyrównała, ale Poznań podwyższa wynik do 3:0. Dopiero po zdobyciu przez gracza honorowego punktu dla Krakowa w 80 min. goście ruszają do generalnej ofensywy i przez ostatnie 15 minut nie schodzą z połowy boiska Poznania. Dobra postawa obrońców i bramkarza gospodarzy uniemożliwiła jednak zmianę cyfrowego wyniku.

W zwycięskim zespole wyróżnili się — Anioła i Białas w napadzie. Krystkowiak w bramce i obrona. W drużynie Krakowa najlepsi byli Gracz i Barwiński.

Sędziował Bukowski (Radom). Widzów 12 tys.

DYREKCJA PRZEMYSŁU WŁÓKIEN ŁYKOWYCH

Łódź, Piotrkowska 68

zatrudni natychmiast na miejscu i na wyjazd:

inżynierów włókienników
inżynierów elektryków
inżynierów budowlanych
inżynierów mechaników
techników elektryków
techników budowlanych
techników mechaników
techników budowlanych
ekonomistę ze znajomością włókiennictwa
inspektora kontroli
księgowych bilansistów
biuralistkę
maszynistkę.

Zgłoszenia wraz z życiorysami przyjmuje Dział Personalny Łódź, ul. Piotrkowska Nr 68. Kr 678-1

Centrala Zaopatrzenia Przem. Papierniczego

ZATRUDNI:

1) **KIEROWNIKA ODDZIAŁU PLANOWANIA** względnie **Kierownika Oddziału Programów i Planów** (wykształcenie wyższe, techniczne lub ekonomiczne (praktyka).
2) **KIEROWNIKA ODDZIAŁU SPRAWOZDAWCZEGO** (wykształcenie wyższe lub średnie — ekonomiczne lub handlowe (kilkuletnia praktyka).
3) **ELEKTROTECHNIKA** na stanowisko kierownika Zakupu Sprzętu Elektrycznego.
4) **TECHNIKA** na stanowisko kierownika Sekcji Środków Transportowych (wykształcenie średnie — fachowe).
5) **INŻYNIERA LEŚNIKA** na stanowisko inspektora Działu Drzewnego.

Zgłoszenia z podaniem i życiorysem przyjmuje Dział Personalny, Łódź, ul. Więckowskiego 33, pokój Nr. 104. Kr 681-1

Myszkowskie Zakłady Papiernicze

KATOWICE, FRANCUSKA 48

poszukują od zaraz

1 INŻYNIERA wzgl. ST. TECHNIKA-MECHANIKA (papiernika)
2 INŻYNIERÓW wzgl. ST. TECHNIKÓW-MECHANIKÓW
2 INŻYNIERÓW wzgl. ST. TECHNIKÓW-CHEMIKÓW
1 INŻYNIERA wzgl. ST. TECHNIKA-ELEKTRYKA
2 ST. REFERENTÓW TECHNICZNYCH
5 REFERENTÓW TECHNICZNYCH
2 KONSTRUKTORÓW
2 ST. KREŚLARZY
3 REFERENTÓW HANDLOWYCH
2 HIGIENISTKI

Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw przyjmuje Dział Personalny. Kr 677-1

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Biuro Budowy Przemysłu Papierniczego Delegatura w Szczecinie ul. Małkowskiego 4/1, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż 1 samochodu marki „Steyer".

Wymieniony samochód można oglądać w garażu w Fabryce Celulozy i Papieru w Skolwinie w godz. od 8 — 15-tej.

Oferty i wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej należy składać w Delegaturze B.B.P.P. w Szczecinie ul. Małkowskiego 4/1.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10.V.1949 r. godz. 10-ta. Kr. 675-1

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego, Oddział Wschodni — Łódź, ul. Napiórkowskiego 28, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę sprzętu przeciwpożarowego. Szczegółowy wykaz sprzętu można otrzymać pod wyżej wymienionym adresem.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach, bez znaków firmowych z nadpisem: „Oferta na Sprzęt Przeciwpożarowy".

Termin składania ofert jest 5 maja br. do godziny 10 pod adresem jak wyżej. Rozpatrzenie ofert nastąpi 6 maja br.

Wadium w kwocie 10 proc. od sumy oferowanej należy złożyć w Państwowym Banku Rolnym — konto 226 i kwit dołączyć do oferty.

Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego zastrzega sobie prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 680-1

Ogłoszenie o przetargu

Przedsiębiorstwo Instal. Sanit. i Urządz. Wodnych w Łodzi ul. Marszałka Stalina 39, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę armatury do wody, parowej oraz łazienkowej niklowanej. Szczegółowe informacje otrzymać można w biurze przedsiębiorstwa (Łódź, Marsz. Stalina 39).

Oferty w zalakowanych niefirmowych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na armaturę" nadsyłać należy do dnia 10.V. rb. godziny 13-ej.

Dyrekcja Przedsiębiorstwa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta udzielenia częściowego zamówienia względnie anulowania przetargu bez podania powodów. Kr. 679-1

Wojewoda Warszawski

podaje do wiadomości,

że orzekł zmianę nazwiska Kur Stefana, urodzonego 22 grudnia 1904 r. z rodziców Antoniego i Józefy, jego żony Władysławy, córek Alicji-Barbary i Bożenny-Stanisławy oraz syna Lesława-Antoniego, zamieszkałych w Urlach, pow. radzymińskiego — na nazwisko Kamirski (A). Kr 676-1

Ogłoszenia DROBNE

HANDLOWE

Narzędzia, obrabiarki w dużym wyborze poleca ze składu Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo", Warszawa, Marszałkowska 17. Kr 588-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono legitymację studencką nr. 204 na nazwisko Krystyna Wasilewska. 26721-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Grodzisk na nazwisko Lao Józef. 666-1

Zgubiono kartę RKU Grójec na nazwisko Franciszek Tokaj. 665-1

Zgubiono książkę wojskową RKU-Warszawa na nazwisko Różaniewicz Ryszard. 663-1

Zgubiono kartę rozpoznawczą na nazwisko Salamuchy Heleny. 664-1

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 3 B-74163

KRONIKA stolicy

30 AKADEMII W DNIU 1 MAJA

Wydział Kultury i Sztuki przygotował program artystyczny, który zostanie wykonany na 30 akademiach pierwszomajowych na terenie przedsiębiorstw miejskich, fabryk, szkół i osiedli robotniczych. Programy wypełnią recytacje, muzyka i śpiew.

WSZYSTKIE DZIECI NA KOLONIE LETNIE

Zainicjowany przez III Ośrodek Zdrowia „Czyn pierwszomajowy", polegający na przebadaniu wszystkich dzieci szkolnych, został podjęty przez pozostałe Ośrodki Zdrowia. Personel lekarski i pielęgniarski zobowiązał się zbadać dzieci przed wysłaniem ich na kolonie letnie, wypełniając jednocześnie kwalifikacyjne karty zdrowia. W ten sposób wszystkie dzieci, których stan zdrowia tego wymaga, będą mogły wyjechać w okresie wakacji na kolonie letnie.

6 MIL. OSZCZĘDNOŚCI UZYSKA WYDZIAŁ TERENÓW ZIELONYCH

Miejski Wydział Terenów Zielonych zaoszczędzi w roku bieżącym 6 milionów 800 tysięcy zł. Przez wykonanie niektórych robót sposobem gospodarczym zaoszczędzi się 1 milion 200 tys. zł. Dzięki zadeklarowaniu przez pracowników dodatkowych godzin pracy — 2 miliony 800 tys. zł., a dzięki bezpłatnej pracy junaków SP i społeczeństwa oszczędności wyniosą 2 i pół miliona zł.

Czyn pierwszomajowy WDO

10 obiektów otrzymała Warszawa

Warszawska Dyrekcja Odbudowy dołożyła wszelkich starań, aby godnie uczcić Dzień Święta Pracy. Wspólnie z przedsiębiorstwami budowlanymi działającymi na terenie stolicy, WDO dążyła do przekazania Warszawie w dniu 1 maja jak najwięcej obiektów, których budowa trwać miała jeszcze co najmniej cały miesiąc. Odniesione sukcesy zapisać jednak należy przede wszystkim na dobro robotników budowlanych, którzy zdwajali wysiłki i nie szczędzili swych sił, by przyjęte zobowiązania wykonać w przewidzianym terminie.

DOMY MIESZKALNE

Przy Al. Róż pod nr. 10 kończy się odbudowę 4-piętrowej kamienicy o kubaturze 10 tys. m. sześc. Gmach ten na dzień 1 maja zostanie przekazany do dyspozycji Prezydium Rady Ministrów. Budynek odbudowano kosztem 50 mil. zł. W 104 izbach tego gmachu mieszkać będą pracownicy P. R. M. W związku z zobowiązaniem 1-szo majowym roboty przy odbudowie tego domu przyśpieszono o całe 2 miesiące. Kierownictwo robót spoczywało w rękach Pogotowia Technicznego WDO.

Przy Al. Wyzwolenia (6 Sierpnia) nr. 28 ukończono ostatecznie budowę wielkiego 5-cio piętrowego gmachu o kubaturze 20 tys. m. sześc. i 328 izbach Mieszkania w tym budynku zostaną zajęte przez pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Koszty budowy pochłonęły 115 mil. zł. Część tego gmachu przekazano użytkownikom w pierwszej połowie marca br. Roboty wykonało Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych Min. Bezpieczeństwa.

Na Targówku, przy ul. Biruty nr. 6, ukończono odbudowę domu mieszkalnego dla pracowników Min. Pracy i Op. Społecznej. Dom o 3 kondygnacjach posiada 24 izby. Koszt budowy — 9 mil. zł. Roboty prowadziła Dyrekcja Kursów Szkolenia Zawodowego, a dom został wzniesiony rękami młodych uczestników kursów, którzy ucząc się, pracowali i jednocześnie pracując — zarabiali, zdobywając praktykę w zakresie opanowania nowego zawodu.

BUDYNKI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Na Żoliborzu, przy ul. Felińskiego 15 na 1 maja przekazany zostanie na użytek R.T.P.D. wielki gmach trzypiętrowy o kubaturze 41 tys. m. sześciennych. W budynku tym mieści się 116 izb, w tym kilka dużych sal. Gmach służyć będzie na potrzeby kilku szkół różnego typu, prowadzonych przez R.T.P.D. Budowę wykonało Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych.

Z dniem 1 Maja Urząd Zatrudnienia Okr. Warszawskiego przejmie całkowicie odbudowaną kamienicę przy ul. Podwale 23 o kubaturze 10 tys. m. sześc. Na odbudowę tej zabytkowej kamienicy o 3 kondygnacjach Min. Pracy i Op. Społecznej wyasygnowało 42 mil. zł. W 62 izbach mieścić się będą biura Urz. Zatrudnienia. W przyległych do kamienicy budynkach urządzone zostaną garaże samochodowe. Część budynku zrekonstruowanego przez S.P.B. — 5 oddano do dyspozycji Urz. Zatrudnienia w pierwszych dniach bm. Przy ul. Gocławskiej 2/4 ukończono budowę 6-ciu pozostałych sal wykładowych, przekazanych na użytek szkoły podstawowej. Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, oddział 1, zakończyło budowę dwóch kin przy ul. Narbutta o kubaturze 7.250 m. sześc. i przy Podskarbińskiej o kubaturze 8.270 m. sześc. Budowa tych kin kosztowała ok. 100 mil. zł.

HALL SĄDOWY I „GROBOWIEC INDYJSKI"

W jednym z największych gmachów stolicy, gdzie mieszczą się Sądy Grodzkie przy ul. Leszno, S.P.B. — 4 zakończyło prace związane z odbudową olbrzymiego hallu kolumnowego. Prowadzono tu od dłuższego czasu żmudne roboty, związane z umocnieniem nadwątlonych fundamentów, na których wsparte były kolumny podtrzymujące stropy. Harmonogram robót przewidywał ukończenie prac pod koniec maja.

W podziemiach Muzeum Narodowego zakończono budowę t.zw. sali egipskiej, wykonanej wg. projektu inż. arch. Ranieckiego i Gramulskiego. W sali tej, zbudowanej na wzór grobowca faraonów, urządzana jest obecnie wystawa starożytnych eksponatów egipskich; otwarcie wyznaczone zostało na dzień 1 maja r.b.

DSP wykonał czyn 1-majowy

Siedem dni przed terminem załoga budująca Dom Słowa Polskiego na Pl. Kazimierza wykonała swe zobowiązania 1-majowe z nadwyżką osiągając 700 tys. zł. oszczędności. Ogółem oszczędności wyniosły — 2.700 073 zł. Zamiast trzykrotnego używania desek do szalowania stropów, jak to się zwykle praktykuje, robotnicy postanowili używać materiału po raz czwarty, co dało około 900 tys. zł. oszczędności. Równie wielką sumę zaoszczędzono na zmechanizowaniu transportu, a samo przyśpieszenie robót o przeszło trzy tygodnie przyniosło ponad 350 tys. zł. dodatkowych oszczędności.

Do wykonania powziętych zobowiązań przed terminem i z poważną nadwyżką przyczyniło się wprowadzenie akordu niemal dla całej załogi (93 proc.) oraz współzawodnictwo, które objęło 68 proc. ilości zatrudnionych.

Święto 1 Maja

Imprezy rozrywkowe

W dniu 1 maja Komitet 1-Majowy urządza następujące imprezy dostępne dla publiczności: 1) na Placu Zwycięstwa o godz. 20-ej — występy orkiestry dętej, o godz. 20 min. 30 — pokaz ogni sztucznych, o godz. 21-ej wyświetlanie filmu p.t. „Trzeci Szturm". (Ekran został zbudowany na Pl. Zwycięstwa).

2) W dzielnicy Wola: przy zbiegu ul. Karolkowej i trasy W—Z — wyświetlanie filmu p.t. „Zwariowane Lotnisko".

3) Na Pradze, przy pętli tramwajowej na ul. Zielenieckiej, — wyświetlanie filmu p.t. „Czerwony Krawat". Przed seansem koncertować będzie orkiestra Zw. Zawodowego Muzyków.

4) Na Grochowie (pętla tramwajowa przy ul. Wiatracznej) wyświetlany będzie film p.t. „Wiosna".

Centralna Akademia Prac. Kultury i Sztuki

Dziś o godz. 14-ej, w gmachu Państwowego Teatru Polskiego, odbędzie się Centralna Akademia 1-majowa Pracowników Sztuki i Kultury.

W części oficjalnej przemówienia wygłoszą: Minister Kultury i Sztuki — Stefan Dybowski, wiceminister — ob. Włodzimierz Sokorski, przedstawiciele: szkolnictwa artystycznego, Rady Związków Artystycznych, Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki oraz robotników i pracowników Elektrowni Warszawskiej.

W sobotę — sklepy spożywcze do 21-ej

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Administracji Publicznej — w dniu 30 kwietnia br. wszystkie sklepy z artykułami spożywczymi, znajdujące się w stolicy mają być otwarte do godz. 21-ej.

Brudy — największą bolączką Mokotowa

O kanałach i chodnikach radzi DRN-Południe

Nieco nudną atmosferę, w jakiej odbywało się ostatnie posiedzenie plenarne Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa Południe, rozproszyły pod koniec wypowiedzi przedstawicieli komitetów blokowych. Okazało się, że mieszkańcy Mokotowa żywo interesują się obradami „ojców miasta", jak również bolączkami swojej dzielnicy. Tym bardziej, że te bolączki odczuwają najczęściej na własnej skórze. Z kilku poruszonych i „wałkowanych" spraw najistotniejszymi okazały się: kwestie sanitarne, oraz sprawa świadczeń.

RYNSZTOKI I CHODNIKI

Na ulicy Stępińskiej już czterokrotnie dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji przystępowała do budowy kanału odwadniającego. Ostatecznie w lutym br. zakończono roboty, nie kończąc jednak budowy kanału. Nie wykonano mianowicie odcinka środkowego o długości ok. 100 metrów. Skutek jest taki, że na ulicy tworzą się wielkie bajora. Woda zanieczyszcza cały teren i uniemożliwia swobodne poruszanie się.

Mieszkańcy ulicy Górskiej „cieszą się" posiadaniem zbiornika „świeżego" powietrza. Na odcinku 400 do 500 metrów znajduje się rynsztok, którym spływają nieczystości z „szambo". W rynsztoku tym często bawią się małe dzieci. W ich imieniu, jak również własnym, mieszkańcy ulicy Górskiej proszą o jak najszybszy ratunek.

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych zajmowało się niedawno układaniem chodników na Mokotowie. Niestety niektóre ulice zostały zapomniane. I tak nie ukończono układania chodników na ul. Kmicica. Także ulica Wołodyjowskiego została pominięta.

INSPEKCJA BUDOWLANA I ZOM

Dom przy ul. Tatrzańskiej 10 grozi zawaleniem. Lokatorzy interweniowali już w Inspekcji Budowlanej. Po pewnym czasie przyjechał rzeczywiście przedstawiciel tej instytucji, dokonując szczegółowych oględzin. Niestety na tym się skończyło. Inspekcja Budowlana zadowoliła się wysłaniem inżyniera, nie przychodząc mieszkańcom z istotną pomocą. A tymczasem codziennie sypią się cegły...

Na Służewcu w pobliżu Pola Wyścigowego istnieje staw rybny.

Nie jest to jednak jedyne przeznaczenie tego stawu. Pracownicy ZOM-u wylewają tam nieczystości z „szambo", oraz wysypują śmiecie z całej Warszawy. „Miłe" zapachy roznoszą się, zwłaszcza przy południowym wietrze, po całym Służewcu, zatruwając powietrze. Podobno ZOM posiada pozwolenie na wywożenie tam śmieci. Ale mieszkańcy Służewca i... ryby również chcą żyć.

Jednym z głównych kłopotów, nie tylko zresztą mieszkańców Mokotowa, ale całej Warszawy jest sprawa świadczeń. Pisaliśmy już o tym donosząc, że w najbliższym czasie pobieranie świadczeń będzie ujednolicone. Tymczasem jednak sprawa ta jest bolączką każdego komitetu blokowego.

Komitety blokowe wezmą udział w zbliżającym się „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy". Projektuje się utworzenie na terenach bloków ruchomych bibliotek, oraz urządzanie odczytów w świetlicach dla mieszkańców całej dzielnicy. Do bibliotek dostarczą książek komitety blokowe. (ki)

Faworyci toru wyścigowego

Przed otwarciem sezonu na Służewcu

Najpopularniejszy żokiej na torze warszawskim — Jagodziński ze swym pupilem.

Cichy doniedawna Służewiec wre wytężoną i gorączkową pracą. Od świtu pod okiem trenerów odbywają się intensywne ćwiczenia koni. Odbyły się już ostre galopy koni po zielonym torze.

Dobrze galopował Brześć, wychowanek stajni Ikar, jednej z najlepszych na Służewcu. Brześć już jako dwulatek okazał wysoką klasę w zeszłorocznych gonitwach jesiennych. Obecnie uważany jest przez fachowców za jednego z najpoważniejszych kandydatów do „błękitnej wstęgi" — Derby. Groźną konkurentką Brześcia do wstęgi może się okazać Bohaterka, po Sanguinetto i Bayarda ze stajni państwowej Golejewko. Bohaterka jako dwuletnia klacz trzykrotnie tylko biegała w ubiegłym sezonie i trzykrotnie była pierwsza na celowniku, zdobywając dla stajni 150 tys. zł. W dobrej formie znajduje się obecnie towarzysz stajenny Bohaterki — Karciarz.

Wielką niewiadomą toru jest sprowadzony w ub. roku z Anglii Dar Es Salem po Nearco i Gold Leafe. Pięknie zbudowany, silny Dar Es Salem zdobył większe dwie nagrody. Koń ten, jak uważają znawcy, ustępuje tylko pierwszemu faworytowi — sławie toru służewieckiego — Turyście.

O Turyście publiczność warszawska ma wyrobioną opinię, że jest to koń nie do pobicia Sąd słuszny, bo wątpić należy, czy znajdzie w bieżącym sezonie rywala, który zdoła go zdystansować.

Łącznie z arabami w 19 stajniach Służewca znajduje się obecnie 274 koni. W sezonie wiosennym rozpoczynającym się 8 maja wystąpi około 150 koni; jesienią przeszło 200. Wtedy wezmą już udział w gonitwach dwulatki.

Na pytanie dotyczące dwulatków — trenerzy odpowiadają niechętnie.

— Za wcześnie o nich wydawać sąd.

Od Ustinowa, trenera stajni Mazowsze, dowiedzieliśmy się, że wielkie nadzieje rokuje jego pupil Fluid. Stajnia Śląsk chlubi się swoją dwuletnią Justitią. Natomiast trener Cieślak, który w stajni Golejewko trenuje sporą stawkę — 16 dwulatków nie chce nic o nich powiedzieć.

Na to jeszcze czas — niech konie popracują, wtedy zobaczymy.

(Q)

DZIŚ w STOLICY

Akademie

O godz. 16 w sali K.D. (ul. Mokotowska 49) — Akademia 1-szo Majowa. W programie referat p.t. „Znaczenie Międzynarodowego Święta Klasy Robotniczej" i bogata część artystyczna. Wstęp wolny.

Odczyty

O godz. 17 w lokalu Biblioteki Publicznej (ul. Koszykowa 26) referat Zofii Hryniewiczowej p.t. „Rola Bibliotek Oświatowo-Społecznych i rola bibliotekarza".

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" koncert symfoniczny Filharmonii Stołecznej pod dyr. St. Wisłockiego. Trzej wybitni polscy pianiści: Drzewiecki, Ekier i Hoffman wykonają koncerty Bacha na jeden, dwa i trzy fortepiany z orkiestrą. Ponadto w programie III koncert Brandenburski Bacha.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa zbiorów stałych: Dział Sztuki Zdobniczej. Wystawa Pośmiertna Felicjana Kowarskiego. Wystawa Architektury Narodów Z.S.R.R.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13) Wystawa: „Współczesna karykatura polska".

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Wrogowie".
KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Krzyk jarzębiny".
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Szczygli zaułek".
PLACÓWKA (Królewska 13)): godz. 19 „Igraszki z diabłem".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra".
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Wesele Fonsia".
NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 15 i 17.15 „Tylko witamina humoru".
NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 11.30 „Wycinanki staropolskie".
SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Miecz Demokratesa".
TEATR LALKI I AKTORA „Gullwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA (Konopnickiej 6) „O Basi beksie" w sobotę godz. 16.30 niedz. 12.
TEATR JAZZOWY (YMCA, Konopnickiej 6): godz. 19 „Dźwięki i wydźwięki".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Rzym miasto otwarte" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
PALLADIUM (Złota 7/9):: Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Wielka nagroda" godz. 12, 14.15, 19, 21.30. Zw Zaw. 16.30.
STYLOWY (Marszałk. 112): „Rudzielec" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11 w niedz. i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek.
AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): pocz. codziennie godz. 13 w niedz. i święta godz. 11 zmiana programu w każdy piątek
SYRENA (Inżynierska 2): „Nikt nic nie wie" prod. czeska. Godz. 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Aleksander Newski" prod. radz. godz. 15, 17, 21, Zw. Zaw. 19.
Bilety rozprowadzone przez Rady Zw. Zaw. do kina „Atlantic" na dzień 24 bm. godz. 11 ważne będą w dniu 8.V. godz. 11.

radio

W dniu 30 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.04 16.00. 17.45, 20.00, 23.00 Wszechnica: 8.35, 9.30.

12.20 Koncert solistów; 12.45 Dla wsi; 13.00 Przerwa; 15.30 Dla dzieci: „Legenda o nadmorskiej sośnie" Szelburg-Zarembiny; 16.15 „1-szy maja" pogadanka; 16.30 „Wspomnienia" felieton; 16.45 „Przy sobocie po robocie"; 18.00 „Przed naszym Świętem"; 18.30 Muzyka ludowa; 19.00 K.C.Z.Z.; 19.15 „Piotr Degeiter" — dr Lissa; 19.25 Koncert rozrywkowy; 20.50 Litera „Ty" opowiadanie Pantielejewa; 21.00 Pieśni masowe i rewolucyjne; 22.00 Muzyka taneczna, dyr. Cajmer; 22.45 Muzyka lekka; 23.10 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 17.45, 20.00. Wszechnica: 21.40.

17.00 Dziennik warszawski; 17.20 Muzyka ludowa; 18.00 Muzyka polska; 18.20 Wiadomości sportowe; 18.30 Muzyka popularna; 19.00 Marsze i pieśni wojskowe; 19.25 „Podporucznik Kiże" Tynianowa (III): 19.45 Piosenki ludowe radzieckie — śpiewa Winogradowa; 21.00 Muzyka taneczna — dyr. Rachoń; 21.25 Recenzja; 22.00 Pieśni kompozytorów radzieckich — śpiewa Gadejska; 22.15 Tydzień Warszawy; 22.30 Kompozytor Tygodnia — Szostakowicz; 23.00 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Załogi holowników na odbudowę Warszawy

Członkowie załóg 15 holowników GAL z Gdyni, Gdańska, Szczecina i Swinoujścia zebrali w ramach czynu pierwszomajowego sumę zł 147.000 — na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Nowy budynek fabryczny otrzymały PZO

Wczoraj pracownicy PPB zakończyli w stanie surowym budowę nowego gmachu fabrycznego dla Państwowych Zakładów Optycznych. Kubatura budynku wynosi 17,5 tys. m. sześc. Obecnie w budynku tym wykonuje się prace przy zakładaniu instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania.

Po ukończeniu budowy do nowej hali przeniesiony zostanie cały dział obróbki mechanicznej.

Elsnerów, Zieleniec i Janków zradiofonizowane

Realizując akcję instalowania radiofonii przewodowej w osiedlach podstołecznych, Radiowęzeł Warszawski powiększył się o trzy miejscowości Elsnerów oraz Zieleniec i Jarków w gm. Marki. Mieszkańcy osiedla robotniczego w Elsnerowie przekazali Stołecznemu Komitetowi Radiofonizacji 11.400 zł., przeznaczając je na koszty zradiofonizowania szkoły na peryferiach Warszawy.

Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (85)

Michał Gromus odziedziczył fabrykę po ojcu, na którego wpłynął, by zmienił testament na niekorzyść swej drugiej żony Anny. Za Michała zgadza się wyjść za mąż Wilma Rolin. Warunkiem zgody jest kupno na licytacji fabryki ojca Wilmy, który zbankrutował. Wilma chce być kierownikiem tej fabryki.

Michał miał kochankę Rożenę Baladową, córkę robotnika, która opuściła go z jego przyrodnim bratem Robertem. Sam świadomie do tego doprowadził.

— Dziewięćset dziesięć tysięcy po raz drugi — zawołał egzekutor.

— Dziewięćset dwadzieścia tysięcy — rzekła Anna Gromusowa głosem, który niejako chciał powstrzymać wszelkie dalsze zgłoszenia.

Zaś egzekutor Kasz, ten aktor wielu dramatycznych scen, posłaniec losu, sprowadzający tragedie, których wielkość nie zawsze była wprost proporcjonalna do wielkości długu, jaki należało ściągnąć, ta smutna donkiszotowska postać, wpadająca chwilami w niepożądany komizm, poderwał się gwałtownie po jej wypowiedzi.

— Dziewięćset dwadzieścia tysięcy po raz pierwszy i po raz drugi — wychrypiał szybko jedno za drugim, nie czyniąc niemal przerwy między pierwszym a drugim wywołaniem.

Przerwa. Milczenie. Niespokojny szmer i poruszenie wśród obecnych, pragnących, aby spodziewana sensacja już się zjawiła.

— Zwracam uwagę na przepisowy odstęp pięciu minut między drugim a trzecim, to jest ostatnim wywołaniem.

Radca odskandował wyraźnie obowiązkowe zwrócenie uwagi i opadł z powrotem w swój fotel.

Głowa obecnych zwróciła się w stronę Michała Gromusa. Ale młody fabrykant wsunął sobie właśnie laskę pod pachę i z przesadną dokładnością wycierał sobie nos. Dzisiejsze jego zachowanie nie było w ogóle niezwykle dostojne, jak gdyby wraz z tym jasnym paltem i rażącym oczy krawatem wdział na siebie skórę fanfarona, gardzącego wszystkim, co nie jest nim samym.

Michał Gromus. Przyjacielu, to ty. Trzeba było, abyś to jakoś podkreślił. Dla Gromusów ich nazwisko zawsze miało dźwięk hasła bojowego. Chyba po to tak się dziś ubrał, aby sobie uprzytomnić, że jest tymże Michałem Gromusem, który jeszcze nigdy nie przegrał żadnej ze swych utarczek z życiem. Wszyscy oczekują, że będę licytował, a ja może nie będę. Śmieszne. Niegdyś zawsze mogłeś polegać na swojej woli. No więc, mam jeszcze własną wolę czy jej nie mam?

Na drugim planie przesuwają się dwa miesiące, które upłynęły od nocy w Müllerowym schronisku. Biegną myśli a pod nimi obrazy. Co jest myślą, a co obrazem? Noc umowy, zaręczyn i przypieczętowanego zadatku. Tak mniej więcej dałoby się to z grubsza wyrazić. Chyba do śmierci będzie mu wiatr tej nocy świstał i jęczał w uszach. Był wtedy pewny, że resztę nocy czuwał, prześladowany urojeniami, które nie miały nic wspólnego z tym, co właśnie przeżył, a dla których zawodzenie wiatru stanowiło ilustrację muzyczną—a przecież była jedenasta przed południem, gdy się obudził. Zerwał się przestraszony, pokój był zalany promiennym światłem, wichura ustała przed świtem a słońce grając na świeżo spadłym śniegu, zmieniło całą okolicę w krąg błyszczącej lampy łukowej. Wziął szklankę, stojącą na nocnym stoliku, i dwoma łykami wypił ocieplałą wodę. Pragnienie. Roześmiał się wtedy i omal nie roześmiał się teraz w sali licytacyjnej. Przypuszczał, że ma pragnienie. Do czegóż bowiem innego było bardziej podobne to uczucie, które należało w pełni ani do ciała ani do duszy, albo lepiej należało do nich obojga, uczucie, zrodzone gdzieś na ich nieokreślonym pograniczu. Pragnienie. Naprawę, nie był zdecydowany, czy będzie licytował, czy nie. Nadsłuchiwał wtedy chwilę z uchem przy ścianie, która oddzielała jego pokój od pokoju Wilmy, ale nie zmącona cisza nie mogła mu odpowiedzieć, czy Wilma jeszcze śpi, czy już wstała i zeszła na śniadanie.

— Pani wstała bardzo wcześnie i już wyjechała — powiedział mu potem kelner.

Gorąco nam, panie, gorąco. Dziś właśnie tak samo jak w owej chwili. Niektórych wspomnień czas nie łagodzi, przeciwnie, zdaje się, że je tylko bardziej rozjątrza. Możliwe, że właśnie od takich wspomnień występuje pot na czoło umierających, że ostanią wilgocią, jaką zwilża się ciało, jest rosa nieskończonego, wiecznego cierpienia. Dziewczyno, zapłacisz mi ty kiedyś za to. A może dziś, właśnie dziś zwracam ci posmak piekła, którym mnie już tyle razy poczęstowałaś.

— Dziewięćset czterdzieści tysięcy — zawołał przedstawiciel kasy wysokim, zdenerwowanym głosem.

— Dziewięćset czterdzieści tysięcy po raz pierwszy — wychrypiał.

— Dziewięćset pięćdziesiąt tysięcy — przerwała mu Anna Gromusowa, jakby krzycząc na kłótliwą służącą.

A teraz pójdzie to już raz dwa, proszę słuchać, moja droga narzeczono. Dziewięćset sześćdziesiąt tysięcy, — zgłasza przedstawiciel kasy, zaś Anna Gromusowa bije go jak w marjaszu dalszymi dziesięcioma tysiącami, i tak po tych dziesiątkach wspinają się na górę, a stary Kasz przy tej walce będzie chrypiał swym basem jak rozdrażnione rzeźnickie psisko. Ludzie nie mogą nastarczyć słuchać i omal nie zapominają, że jest tu także pewien Gromus, który powinien się odezwać a jeszcze się nie odezwał. Tyko pani nie zapomniała, a ja nie patrzę, jaki pani ma wyraz twarzy, ponieważ możliwe, że jest on, ach napewno jest obojętny, to zaś zburzyłoby moje wyobrażenia i zepsułoby mi całą radość. Hop, dziesięć i jeszcze dziesięć. Zatrzymają się na chwilę przy dziewięciuset osiemdziesięciu tysiącach, bo dziewięćset osiemdziesiąt stanowi limit kasy pożyczkowej, a reszta mało ich obchodzi. Pytanie tylko, czy nie jest to także granica dla tej zwariowanej staruchy, gdy ja tu milczę jak pień, bo nikt nie wie, ile ona chce albo może w to włożyć. Panowie naradzają się a notariusz dyskretnie się odsuwa, aby nikt nie mógł powiedzieć, że w jakikolwiek sposób wpłynął na ich decyzję, ponieważ obie strony są jego klientami, on zaś jest osobą urzędową. Ale panowie doszli do wniosku, że stara Gromusowa jest dosyć roznamiętniona i dosyć zapalczywa, i że skoro już wdała się w tę wojnę, to sto tysięcy ponad cenę wywoławczą nie mogło jej wyczerpać i że wobec tego mogą z pełnym poczuciem odpowiedzialności odważyć się licytować dalej. Dziewięćset dziewięćdziesiąt tysięcy. Zaś Anna Gromusowa odpowiedziała natychmiast milionem. Myślę, że i pani słyszała, jak odetchnęli. Mają już swoje w kieszeni. A teraz, moja droga, nastąpi nowa przerwa, najbardziej interesująca, — zapewniam panią — ze wszystkich dzisiejszych

D. c. n.